

DARIUSZ FABISZ

Uniwersytet Zielonogórski

ORCID: 0000-0002-1676-908X

## POCZĄTKI SPORU Z LITWĄ O WILNO I WILEŃSZCZYNĘ W PAŹDZIERNIKU 1920 R.

Głównym zagadnieniem przedstawionym w niniejszym artykule jest rola działań politycznych i militarnych generała Lucjana Żeligowskiego oraz reakcje polityczne i działania dyplomatyczne władz litewskich i polskich wobec jego działań i powstania Litwy Środkowej.

Pomimo wygranej wojny z Rosją bolszewicką sytuacja na wschodnich rubieżach odbudowującej się Polski jesienią 1920 r. daleka była od stabilizacji. Generał Edward Rydz-Śmigły w rozkazie z 5 października 1920 r. stwierdzał: „Jesteśmy w końcowym okresie wojny, wymaga się przeto od wojsk jak największego wysiłku. Przemaszerowanie kilometra jest równoznaczne z rozszerzeniem o kilometr granic naszej ojczyzny”<sup>1</sup>. Słowa te można odnieść bezpośrednio także do działań, które podjął później gen. Lucjan Żeligowski<sup>2</sup>. Za sprawą tych działań rozgorzał na nowo konflikt z Litwą<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> Cyt. za: T. Kutrzeba, *Studia operacyjne z historii wojen polskich 1918–1921*, t. II: *Bitwa nad Niemnem (wrzesień – październik 1920)*, Warszawa 1926, s. 300.

<sup>2</sup> Szerzej na temat roli gen. Lucjana Żeligowskiego w opisywanych wydarzeniach zob. D. Fabisz, *Generał Lucjan Żeligowski 1867–1947. Działalność wojskowa i polityczna*, Warszawa 2007.

<sup>3</sup> Najpełniej genezę wspomnianych wydarzeń przedstawił w swojej pracy o stosunkach polsko-litewskich P. Łossowski, *Konflikt polsko-litewski 1918–1920*, Warszawa 1996. Wartościowy wydaje się również polemiczny artykuł tegoż autora: *Akcja gen. Lucjana Żeligowskiego na Wilno w 1920 r. Prawda i fikcje*, „Niepodległość” (Londyn–Nowy Jork) 1995, t. XLVII. Bardzo interesująca jest również monografia Z. Krajewskiego zatytułowana: *Geneza i dzieje wewnętrzne Litwy Środkowej (1920–1922)*, Lublin 1996 oraz *idem*, „Bunt” generała Żeligowskiego i zajęcie Wilna, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1996, nr 1. Problemem tym zainteresował się także G. Łukomski, *Akcja gen. Lucjana Żeligowskiego w październiku 1920 roku*, „Mars” (Warszawa–Londyn) 1995, t. III; A. Giza, *Walka generała Lucjana Żeligowskiego o Wileńszczyznę w październiku 1920 r.* [w:] *Idea niepodległości i suwerenności narodowej i działalność Polaków w kraju i na obczyźnie (1918–1998)*. Konferencja naukowa, Rogi koło Gorzowa Wlkp. 10–11 XI 1998, red. M. Szczerbiński, Gorzów Wielkopolski 2000. Z prac ostatnio wydanych, warto zwrócić uwagę na: B. Kolarz, *Ustrój Litwy Środkowej w latach 1920–1922*, Gdańsk 2004. Niedawno podjęto, jak do tej pory jedyną, niestety nieudaną próbę ujęcia przedstawianego zagadnienia: W.B. Łach, „Bunt” Żeligowskiego.

Od zarania swojej państwowości w okresie I wojny światowej i ogłoszenia niepodległości (16 lutego 1918 r.) Litwa<sup>4</sup> walczyła z polską ludnością i wszystkimi objawami polskiej kultury na obszarze, który uznała za własny. Odbywało się to głównie poprzez przymusową lituanizację elementu polskiego, przeradzającą się czasami w jego powolną eksterminację. Pewną rolę w działaniach władz litewskich odgrywała świadomość realnego zagrożenia ze strony silniejszego żywiołu polskiego. Niemniej jednak metody wykorzystywane w walce z polsnością przez młody nacjonalizm litewski trudno było usprawiedliwić<sup>5</sup>.

Jeszcze 19 kwietnia 1919 r., w wyniku zaplanowanej i przeprowadzonej przez Piłsudskiego tzw. operacji wileńskiej, udało się wypędzić z Wilna bolszewików. Obecność sił polskich w mieście spowodowała ostre protesty Litwinów, choć Piłsudski, w odezwie do mieszkańców byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego z 22 kwietnia 1919 r., nie przesądzał kwestii przynależności tego terytorium<sup>6</sup>. Przypomniał w niej natomiast, że w przeszłości przemoc rosyjska i niemiecka narzucała ludności tych ziem obce wzory postępowania, uniemożliwiając jej wyrażanie własnych potrzeb. Podkreślił, że Wojsko Polskie niesie ludności wolność i swobodę decyzji o swym losie, nie chcąc jej w niczym ograniczać ani czegokolwiek narzucać. Dlatego Piłsudski wprowadził na Wileńszczyźnie zarząd nie wojskowy, lecz cywilny, złożony z przedstawicieli miejscowej ludności. Zadaniem tego zarządu miało być przygotowanie wyborów, a do czasu wyłonienia władz – udzielenie pomocy żywnościowej potrzebującym, zapewnienie ładu i spokoju oraz otoczenie opieką wszystkich bez względu na ich wyznanie czy narodowość. „Chcę – pisał Piłsudski – dać wam możliwość rozwiązania spraw wewnętrznych, narodowościowych i wyznaniowych tak, jak sami sobie tego życzyć będziecie, bez jakiegokolwiek gwałtu lub nacisku ze strony Polski”<sup>7</sup>.

Bezpośrednie majowe rokowania polsko-litewskie nie przyniosły rezultatu, a już w sierpniu 1919 r. stosunki między państwami osiągnęły taką fazę, która czyniła możliwym wybuch wojny. Na prośbę Litwy w spór zaangażowały się państwa Ententy. Rada Najwyższa Koalicji zatwierdziła 8 grudnia 1919 r. polsko-litewską linię demarkacyjną. Linia Focha, zwana tak od nazwiska pomysłodawcy, francuskiego marszałka, Ferdynanda Focha (lub nieraz linią 8 grudnia), biegła 12 km na zachód od linii kolejowej Dyneburg – Grodno, a następnie Niemnem i Czarną Hańczę do granicy pruskiej, zostawiając po stronie polskiej Wilno i Suwałki. Nie została ona jednak, jako niekorzystna, uznana przez Litwę<sup>8</sup>.

W sporze o granice rząd litewski<sup>9</sup> znalazł sojusznika w sowieckiej Rosji, która uznała go *de facto* 12 kwietnia 1920 r. Podczas ofensywy Tuchaczewskiego na Warszawę, po opuszcze-

*Kulisy przyłączenia Wileńszczyzny do Polski 1920–1922*, Warszawa 2014 (Rec.: D. Fabisz, „Dzieje Najnowsze” 2016, nr 1, s. 266–274).

<sup>4</sup> Szerzej na temat polityki zagranicznej Litwy wobec Polski bezpośrednio po zakończeniu I wojny światowej zob. J. Subocz, *Polityka zagraniczna Litwy wobec Polski w latach 1918–1923*, Lublin 2013.

<sup>5</sup> J. Byczkowski, *Polska mniejszość narodowa w krajach nadbałtyckich w latach 1918–1940* [w:] *Polonia w Europie*, red. B. Szydłowska-Cegłowa, Poznań 1992, s. 677.

<sup>6</sup> L. Wyszczelski, „Bunt” Żeligowskiego, „Wojsko i Wychowanie” 1993, nr 1, s. 49. Autor podaje błędną datę wydania odezwy (23 kwietnia 1919 r.).

<sup>7</sup> *Odezwa do mieszkańców byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego, Wilno, 22 kwietnia 1919 r.* [w:] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. V, Warszawa 1937, s. 75–76.

<sup>8</sup> J. Ochmański, *Historia Litwy*, wyd. III popr. i uzup., Wrocław–Warszawa–Kraków 1990, s. 282–283.

<sup>9</sup> Współczesny historyk litewski zauważa: „Spór polsko-litewski, który trwał do końca XIX w., a w okresie poprzedzającym wybuch I wojny światowej stał się codziennością, ku jej końcowi przekształcił się w konflikt zbroj-

niu spornego obszaru przez wojska polskie, państwa te zawarły 12 lipca traktat pokojowy, na którego mocy Litwa miała otrzymać Wilno, Grodno i Lidę, znajdujące się wówczas pod zarządkiem bolszewików. W rezultacie Wileńszczyzna znalazła się pod jurysdykcją litewską<sup>10</sup>. W tym czasie komuniści litewscy rozpoczęli kampanię nawołującą do obalenia rządu w Kownie i wywołania z pomocą Armii Czerwonej rewolucji proletariackiej na Litwie<sup>11</sup>.

Wojna polsko-bolszewicka<sup>12</sup> uniemożliwiła zajęcie Wilna rządowi kowieńskiemu, ale zarazem pokrzyżowała plany przedstawicieli Komunistycznej Partii Litwy. Polska, chcąc w konflikcie z Rosją zapewnić sobie neutralność Litwy<sup>13</sup>, uznała państwo litewskie *de facto*, lecz nie *de iure*, zachowując sobie tym samym prawo wysunięcia w przyszłości roszczeń terytorialnych. Jednak pod wpływem niepomyślnego w tym momencie przebiegu wojny z Rosją, na międzynarodowej konferencji w Spa, 10 lipca 1920 r., pod naciskiem Wielkiej Brytanii, Polska zrzekła się czasowo<sup>14</sup> Wilna na rzecz Litwy. Ostateczną decyzję w tej sprawie miały podjąć w późniejszym terminie państwa Ententy<sup>15</sup>. Wymuszono na Polsce także zobowiązanie przyjęcia postanowienia Rady Najwyższej, dotyczącego przebiegu granicy polsko-litewskiej<sup>16</sup>.

Wkrótce Wilno znalazło się w rękach Rosjan. Jednak przybyli do miasta z Armią Czerwoną komuniści litewscy nie byli w stanie, ze względu na sierpniową kontrofensywę

---

ny, którego historiografia polska nie potrafi dotąd precyzyjnie nazwać (np.: »polsko-litewska wojna nie wojna«). Proponowałbym konflikt ten nazwać »wojną domową« (J. Sawicki, *Polskie, litewskie i białoruskie środowiska opiniotwórcze na początku XX w. wobec problemu przeszłości ziem dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego* [w:] *Przełomy w historii. XVI Powszechny Zjazd Historyków Polskich. Wrocław 15–18 września 1999 roku. Pamiętnik*, t. II, cz. II, Toruń 2000, s. 115).

<sup>10</sup> L. Wyszczelski, »Bunt“ Żeligowskiego..., s. 50.

<sup>11</sup> J. Ochmański, *Historia Litwy...*, s. 285.

<sup>12</sup> Zarówno władze, jak i społeczeństwo litewskie z uwagą obserwowały zmagania polsko-rosyjskie w 1920 r. Szerzej na ten temat zob.: A. Kasperavičius, *Reakcja władz litewskich i opinii społecznej na wydarzenia ostatniej fazy wojny polsko-sowieckiej* [w:] *Rok 1920. Z perspektywy osiemdziesięciolecia*, red. A. Ajnenkiel, Warszawa 2001, s. 146–157; A. Srebrakowski, *Konflikt polsko-litewski na tle wydarzeń 1920 roku. Relacje i opinie na łamach litewskiej prasy wileńskiej* [w:] *Rok 1920...*, s. 158–167.

<sup>13</sup> W rzeczywistości w czasie wojny polsko-rosyjskiej neutralność Litwy była wielokrotnie naruszana. Aktywne i zbrojne zaangażowanie Litwy po stronie rosyjskiej przeciwko Polsce czyniło z niej faktyczną sojuszniczkę Rosji. O jednym z takich przypadków napisał M. Tuchaczewski: »[...] 14 lipca Wilno zostało już przez nas zajęte. Kiedy tylko Litwini wyczuli, że Armia Czerwona odnosi zupełnie wyraźne powodzenia, ich stanowisko neutralne natychmiast zmieniło się na wrogie w stosunku do Polski. Oddziały litewskie uderzyły na polskie siły, zajmując Nowe Troki i stację Landwarowo“ (*idem*, *Pochód za Wisłę. Wykłady wygłoszone na kursie uzupełniającym Akad. Wojsk. R.K.K.A. w Moskwie w dn. 7–10 lutego 1923 roku*, tłum. A. Bogusławski, Łódź 1989, s. 175). Interesujące źródła dowodzące jawnego współdziałania litewsko-rosyjskiego zawiera praca: *Sąsiedzi wobec wojny 1920 roku. Wybór dokumentów*, oprac. J. Cisek, Londyn 1990, s. 217–238. Historycy litewscy bardzo rzadko podnoszą kwestię złamania neutralności przez Litwę. Tym bardziej warto zacytować słowa jednego z nich, Č. Laurinavičiusa, odnoszące się do powyższego zagadnienia: »Litewska polityka w 1920 r., niestety, z trudem zdawała egzamin z neutralnej suwerenności. [...] Litwie nie udało się utrzymać potrzebnej równowagi między Rosją a Polską. Tendencje, które objawiły się w polityce Litwy stworzenia sojuszu z Sowietami, stały się dobrym pretekstem dla akcji Żeligowskiego“ (cyt. za: P. Łossowski, *Konflikt polsko-litewski...*, s. 128).

<sup>14</sup> Władysław Grabski, ówczesny premier i przedstawiciel Rzeczypospolitej na konferencji w Spa, zanotował po latach: »Piłsudski przed moim wyjazdem do Spa uświadomił mi, że Wilno jest stanowczo nie do utrzymania w naszych rękach, więc celem moim było to, by granice narzucone przez Lloyd George'a jako granice pokoju uczynić tylko granicami rozejmu, i to jeszcze nieco je poprawić“ (*idem*, *Mysli o Rzeczypospolitej. Autonomia, Reforma, Edukacja obywatelska. Wybór myśli politycznych i społecznych*, wybór i wstęp M. i M.M. Drozdowsky, Kraków 1988, s. 83).

<sup>15</sup> J. Ochmański, *Historia Litwy...*, s. 285.

<sup>16</sup> T. Piszczkowski, *Odbudowa Polski 1795–1921. Historia i polityka*, Londyn 1969, s. 259.

polską, wywołać zbrojnego powstania przeciwko Litwie. Sprzeciwił się temu Lenin, pisząc 20 sierpnia, że „chwila jest obecnie bezwarunkowo nieodpowiednia, dopóki cofamy się pod Warszawą”<sup>17</sup>.

Korzystając z odwrotu oddziałów bolszewickich, Litwini – zgodnie ze wspomnianym wyżej traktatem podpisanym z rządem w Moskwie – 26 sierpnia<sup>18</sup> zajęli Wilno. Przez krótki czas swojego pobytu w mieście próbowali zjednać sobie przychylność miejscowych Polaków. Jednak szybki marsz wojsk Piłsudskiego na wschód doprowadził do przekształcenia się sporu dyplomatycznego o granice ponownie w konflikt zbrojny. Wojska polskie zaatakowały Litwinów w rejonie Sejn i, rozbiwszy ich, przez terytorium litewskie wyszły na most na Niemnie pod Druskiennikami. Polacy podkreślali, że było to konieczne działanie, związane z trwającą wojną z Rosją, ale nie uniknęli krytyki ze strony światowej opinii publicznej. Rząd polski, a w jego imieniu minister spraw zagranicznych Eustachy Sapieha<sup>19</sup>, pragnąc zatrzeć złe wrażenie spowodowane na arenie międzynarodowej przez wspomniane działania, zaproponował władzom litewskim rozpoczęcie rokowań w Suwałkach (30 września – 7 października 1920 r.) „w celu podjęcia jeszcze raz próby rozwiązania trudności bez uciekania się do broni”<sup>20</sup>. Tymczasowe porozumienie techniczno-wojskowe ustalało linię demarkacyjną od granicy pruskiej wzdłuż linii Niemen–Orany–Ejszyszki–Bastuny (w rejonie tej ostatniej miejscowości linia rozgraniczenia się urywała)<sup>21</sup>. Bastuny, położone na linii kolejowej i trakcie z Lidy do Wilna, pozostawiono w rękach polskich, a samo przetrwanie działań wojennych miało obejmować także teren do wsi Poturce, położonej 9 km na północny zachód od Ejszyszek. Taki przebieg tymczasowej granicy można interpretować jako podtrzymanie przez Polskę pretensji do Wilna<sup>22</sup>, czego zresztą nie wykluczała sama umowa suwalska, która w artykule I/a mówiła: „Ustala się pomiędzy armią polską a armią litewską następującą linię demarkacyjną, która nie przesądza w żadnym stopniu praw terytorialnych żadnej z umawiających się stron”<sup>23</sup>.

<sup>17</sup> Cyt. za: J. Ochmański, *Historia Litwy...*, s. 285.

<sup>18</sup> J. Pajewski podaje datę 27 sierpnia jako dzień przekazania Wilna Litwie przez Armię Czerwoną (*idem*, *Budowa Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1926*, Kraków 1995, s. 115).

<sup>19</sup> Co ciekawe, korespondencja Sapiehy dowodzi (co prawda *post factum*), że nie tylko Piłsudski zdawał sobie sprawę, iż nieformalne działania związane z Wilnem są jedyną możliwością uzyskania przez Polaków powtórnej kontroli nad tym miastem. *List E. Sapiehy do I. Paderewskiego z dnia 17 X 1920 r.* [w:] *Archiwum polityczne Ignacego Paderewskiego*, t. II, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974, dok. 389, s. 522.

<sup>20</sup> Cyt. za: P. Łossowski, *Stosunki polsko-litewskie 1918–1920*, Warszawa 1966, s. 276.

<sup>21</sup> J. Ochmański, *Historia Litwy...*, s. 286; *Historia dyplomacji polskiej*, t. IV: 1918–1939, red. P. Łossowski, Warszawa 1995, s. 158.

<sup>22</sup> B. Skaradziński słusznie zauważył, że zawieszenie broni miało obowiązywać tylko na części obszaru, a linia rozgraniczająca urywała się na przedmieściach Wilna (*idem*, *Polskie lata 1919–1920*, t. 2. *Sąd Boży*, Warszawa 1993, s. 395).

<sup>23</sup> Cyt. za: P. Łossowski, *Akcja gen. Lucjana Żeligowskiego...*, s. 123; *idem*, *Konflikt polsko-litewski...*, s. 172. Według Łossowskiego tzw. umowa suwalska (7 października 1920 r.) „nie była żadną umową, ani tym bardziej »traktatem pokojowym«. Porozumienie suwalskie było uzgodnieniem techniczno-wojskowym [...] o zawieszeniu broni na określonym odcinku i wytyczeniu linii demarkacyjnej, która urywała się w terenie, nie obejmując ziem na południe od Wilna [...], miała »charakter tymczasowy tylko do czasów uregulowania sporów terytorialnych pomiędzy rządem polskim a litewskim. Termin wejścia w życie oznaczono na dzień 10 października 1920 r.«” (*idem*, *Polska-Litwa. Ostatnie 100 lat*, Warszawa 1991, s. 28). Tenże autor pisze jednak gdzie indziej: „Umowa suwalska z 7 października 1920 r. była dziwnym układem, którego faktyczny żywot nie przetrwał nawet kilku godzin. Pomimo to znaczenie jej bynajmniej się nie skończyło, przez długi jeszcze czas wywierając wpływ na

Wynika z tego, że podejmując wyprawę wileńską, gen. Żeligowski nie złamał umowy suwalskiej<sup>24</sup>. Po pierwsze, porozumienie miało wejść w życie 10 października, a Wilno zostało zajęte przez Polaków dzień wcześniej. Po drugie, oddziały generała przemaszerowały przez terytorium nieobjęte umową, tj. przez wspomniane wyżej trakty i linię kolejową Lida–Wilno.

O tych meandrach dyplomacji nie miał oczywiście pojęcia prostolinijny Żeligowski, udając się 30 września<sup>25</sup> na rozmowę z marszałkiem Piłsudskim. Sztab Naczelny Wodza wysłał depeszę wzywającą generała do Kwatery Głównej już dziesięć dni wcześniej. Jednak dopiero specjalny kurier z trzecim monitem po tygodniu znalazł adresata<sup>26</sup>. Po otrzymaniu rozkazu Żeligowski wraz ze swoim adiutantem, por. Łepkowskim, wyjechał 29 września z Kowla i następnego dnia był już w Białymstoku, w kwaterze Piłsudskiego<sup>27</sup>. 1 października

stosunki polsko-litewskie” (P. Lossowski, *Po tej i tamtej stronie Niemna. Stosunki polsko-litewskie 1883–1939*, Warszawa 1985, s. 158). Warto przytoczyć przy tej okazji również opinię wybitnego znawcy prawa międzynarodowego Juliana Makowskiego: „Jest to typowa umowa rozejmu, nawet nie zawieszenia broni, ponieważ to ostatnie kładzie kres walce na całym froncie, podczas gdy kartel suwalski czynił to tylko na jednym odcinku frontu. Otóż prawo międzynarodowe i praktyka dyplomatyczna uważa takie kartele nie za umowy międzynarodowe, ale za porozumienia techniczno-wojskowe, nie mające nigdy jakichkolwiek konsekwencji politycznych, a już w żadnym razie nie mogące powodować przesunięcia lub zafiksowania zakresu kompetencji terytorialnej państwa” (*idem, Kwestia litewska. Studium prawne*, Warszawa 1929, s. 20). Podobną opinię w sprawie faktycznego znaczenia porozumienia w Suwałkach i ustanowienia polsko-litewskiej linii demarkacyjnej wyraził ostatnio w swojej wnikliwej i wartościowej analizie J. Borzęcki (*idem, Pokój ryski 1921 roku i kształtowanie się międzywojennej Europy Wschodniej*, Warszawa 2012, s. 211). Inaczej w tej kwestii wypowiada się badacz stosunków polsko-rosyjskich W. Materski: „Rozpoczęta 8 października akcja Żeligowskiego bardzo skomplikowała nie tylko stosunki polsko-litewskie, ale też pozycję międzynarodową Rzeczypospolitej. Była pogwałceniem zawartej kilkanaście godzin wcześniej, przy aktywnym współdziałaniu Komisji Kontrolnej Ligi Narodów, tzw. Umowy suwalskiej” (*idem, Na widenie. II Rzeczpospolita wobec Sowietów 1918–1943*, Warszawa 2005, s. 109). Litwini jednak nigdy nie pogodzili się z „zerwaniem” umowy suwalskiej przez Polaków. Płk dypl. Leon Mitkiewicz, będący w latach 1938–1939 polskim attaché wojskowym na Litwie, zwiedzając sale zorganizowanego w 1921 r. Muzeum Wojskowego w Kownie, poświęcone najnowszej historii Litwy, zauważył: „W jednej z nich stoi ów nagrobek Umowy Suwalskiej, zawartej między Polską a Litwą w roku 1920. Jest to wykuty z czarnego marmuru niewielki obelisk, typu stosowanego zazwyczaj na cmentarzach rzymsko-katolickich w Litwie i w Polsce. Na obelisku, w miejscu gdzie umieszcza się epitaforium dla zmarłej osoby, wybity jest grubo srebrnymi, żalobnymi literami napis po litewsku: »Litwinie! Pamiętaj, że zdradziecki Polak (Lenkas) odebrał Tobie Wilno (Vilnius) – Twoją Stolicę«. Na obelisku wyłożona jest w czarnych żalobnych ramach Umowa Suwalska z 1920 roku, pełny tekst z podpisami przedstawicieli polskich (Pułkownik Mackiewicz i p. Łukasiewicz) i litewskich”. Zob. L. Mitkiewicz, *Wspomnienia kowieńskie*, Warszawa–Wrocław 1989, s. 75. Zob. także: K. Buchowski, *Litwomani i polonizatorzy. Mity, wzajemne postrzeganie i stereotypy w stosunkach polsko-litewskich w pierwszej połowie XX wieku*, Białystok 2006, s. 137–138.

<sup>24</sup> Zob. tekst: *Umowa między Polską a Litwą w sprawie ustanowienia tymczasowego modus vivendi aż do ostatecznego uregulowania stosunków między obu państwami, Suwałki, 7 października 1920 r.* [w:] *Dzieje Polski 1918–1939. Wybór materiałów źródłowych*, red. i oprac. W.A. Serczyk, Kraków 1990, s. 128–130 lub [w:] L. Gelberg, *Prawo międzynarodowe i historia dyplomatyczna. Wybór dokumentów*, t. II, Warszawa 1958, s. 105–107.

<sup>25</sup> Piłsudski już kilka dni wcześniej, przebijając w podgrodzieńskim Lipsku, rozkazał płk. Adamowi Kocowi przygotować 3 tys. kresowców do dyspozycji Żeligowskiego. Szczegóły rozmowy z Marszałkiem przytacza Koc w swoich wspomnieniach (*idem, Józef Piłsudski we wspomnieniach tych, którzy go znali*, „Na Antenie”, Londyn, 28 I 1968, nr 58).

<sup>26</sup> B. Waligóra, *Zajęcie Wilna przez gen. Żeligowskiego*, „Bellona” 1930, t. XXXVI, s. 230. Piłsudskiego rozbałyły perypetie z depeszą: „Marszałek śmiejąc się powiedział: »Ależ Pan nie ma przyjaciół w sztabie. Od tygodnia szukam Pana, a sztab znaleźć Pana nie może«. Rzeczywiście tylko wypadkowo, przez płk. Małachowskiego, który wrócił do dywizji, to wezwanie Marszałka otrzymałem” (L. Żeligowski, *Zapomniane prawdy*, Londyn 1943, s. 34).

<sup>27</sup> Archiwum Akt Nowych, Akta Lucjana Żeligowskiego (dalej: AAN-LŻ), sygn. 105/II, t. 16.

udał się do stojącego na białostockim dworcu<sup>28</sup> pociągu Naczelnego Wodza<sup>29</sup>. W spisanych pod koniec życia wspomnieniach generał zanotował: „Zameldowałem się w wagonie, gdzie mieszkał Marszałek. Łatwo mi było z nim rozmawiać – rozmawialiśmy wileńskimi kategoriami. [...] Marszałek tak ocenił sytuację: ani państwa koalicji, ani Liga Narodów, ani Rząd i społeczeństwo polskie nie rozumieją sprawy Litwy. Wszyscy chcą pokoju i nikogo sprawa ani Litwy, ani Wilna nie obchodzi. Premier polski już prawie oddał w Spa Wilno Waldemarasowi. Jeżeli teraz Wilna nie uratujemy, to historycy nam tego nie darują. Mało tego. Musimy uczynić wysiłek, ażeby odbudować Litwę historyczną. Zrobić to tylko może sama ludność za pomocą Litewsko-Białoruskiej Dywizji<sup>30</sup>. Lecz trzeba, ażeby ktoś wziął na siebie całą sprawę. Trzeba zorganizować powstanie<sup>31</sup>. Piłsudski zdawał sobie sprawę z ryzyka, jakie niesie za sobą to przedsięwzięcie<sup>32</sup> i dlatego uprzedził generała: „Może przyjdzie chwila – mówił Marszałek – że Pan będzie miał przeciwko sobie nie tylko opinię świata, lecz i Polski. Może nastąpić moment, że nawet ja będę zmuszony pójść przeciwko Panu. Trzeba będzie wziąć wszystko na siebie. Tego ja nie mogę rozkazywać. Takich rzeczy się nie rozkazuje<sup>33</sup>. Jednak wykonawca nie był człowiekiem przypadkowym: „Wybrałem do tego gen. Żeligowskiego, gdyż sam, jako Naczelnik Państwa oraz Naczelnny Wódz Polski, łącać zobowiązań nie byłem w stanie. Wybrałem generała, co do którego byłem najbardziej pewny, że mocą swego charakteru potrafi utrzymać się na należnym poziomie i że poleceniom i żądaniom rządu nie będzie zarówno, jak poleceniom i żądaniom moim, przeciwstawiać pracy wojskowej. Udało mi się to znakomicie i stało się przedmiotem mojej dumy<sup>34</sup>. Jak widać,

<sup>28</sup> L. Żeligowski, *Zapomniane...*, s. 34.

<sup>29</sup> W datowanych tego samego dnia wytycznych Naczelnego Dowództwa zapisano: „W warunkach obecnych najprostszym sposobem do załatwienia całokształtu naszych spraw wschodnich i uniemożliwienia dalszych intryg, wynikających z konieczności połowicznego rozstrzygnięcia problemów narodowych, byłoby niezwłoczne stworzenie faktu dokonanego, wskrzeszenia Wielkiego Księstwa Litewskiego, związanego unią z Polską, przy pomocy interwencji zbrojnej” (Archiwum Akt Nowych, Attachés wojskowi RP przy rządach państw kapitalistycznych, A II, sygn. 65/1, Referat informacyjny Naczelnego Dowództwa z dnia 1 X 1920 r.).

<sup>30</sup> Po latach o tychże żołnierzach Piłsudski powiedział: „Litewsko-białoruska dywizja, w której nie było ani jednego Litwina i ani jednego Białorusina, a tylko źle mówiące Polaki. Nazwa, która wywołać mogła nieporozumienia, że została sformowana dla podboju Litwy czy Białorusi. Dywizja była nie związana ze swą właściwą ojczyzną, źle wyposażona, formująca się z odpadków, szmat, emigranckiej młodzieży, a ja nie mogłem zapewnić jej opieki” (J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. V, Warszawa 1937, s. 233). Słowa te przeczą rozpowszechnionemu w literaturze przedmiotu pogładowi o litewskim pochodzeniu większości żołnierzy dywizji. Inny niż Piłsudski pogląd na temat tej formacji wyraża również Żeligowski: „Dywizja Litewsko-Białoruska była jedną z najlepszych w naszej armii. Prawie wszyscy oficerowie pochodzili z kresów wschodnich, wszyscy mieli jedną szkołę wojskową. Dywizja miała wielką tradycję bojową” (*idem*, *Zapomniane...*, s. 36).

<sup>31</sup> L. Żeligowski, *Zapomniane...*, s. 34. Nieco inaczej brzmią te słowa w rękopisie (AAN-LŻ, sygn. 105/II, t. 21, k. 22). Warto porównać również: L. Żeligowski, *Notatki z roku 1920 (z papierów pośmiertnych)*, „Niepodległość”, t. III, Londyn 1951, s. 164–165.

<sup>32</sup> Już 28 września Piłsudski w liście do płk. Mackiewiczza, który miał udać się na rozmowy z Litwinami dotyczące tymczasowej linii demarkacyjnej, polecił mu ostrzec ich przed ewentualnością buntu oddziałów WP, w których skład wchodził żołnierze pochodzący z Ziemi Wileńskiej (W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. II: 1918–1926, s. 206).

<sup>33</sup> L. Żeligowski, *Zapomniane...*, s. 34–35. Por. AAN-LŻ, sygn. 105/II, t. 21. M. Wańkowicz twierdzi, że rozkaz „zbuntowania się” przywiózł Żeligowskiemu późniejszy premier Marian Zyndram-Kościałkowski. Generał miał mu oświadczyć, że prosi o rozkaz na piśmie (M. Wańkowicz, *Tędy i owędy*, Warszawa 1971, s. 122).

<sup>34</sup> J. Piłsudski, *Pisma...*, t. VI, s. 126.

Żeligowskiemu pozostawiano stronę wojskową przedsięwzięcia. Na oficera łącznikowego Piłsudski wyznaczył swojego przyjaciela i zaufanego Aleksandra Prystora<sup>35</sup>: „Najbliżej mnie był kpt. Prystor. On reprezentował przy mnie samego Marszałka, zamiary którego dokładnie wiedział. To bardzo porządny, pracowity człowiek, bez własnej inicjatywy [Żeligowski miał zapewne na myśli to, że Prystor reprezentował i wykonywał polecenia Marszałka – D.F.], nie wiadomo, dlaczego nazywał się socjalistą. On miał za zadanie pilnować mnie. Musiało to głupio, jak teraz myślę, wyglądać. Był on nieodstępny ode mnie. Pracował i pomagał bardzo dużo”<sup>36</sup>. Według biografy Prystora, był on formalnie oficerem do zleceń w sztabie grupy wojsk Żeligowskiego, „ale w rzeczywistości kierował przede wszystkim przygotowaniem politycznej strony wkroczenia do Wilna i pośredniczył w ściśle poufnych kontaktach między Piłsudskim a Żeligowskim. Potrafił je skutecznie zakonspirować i ukryć przed opinią publiczną w kraju i za granicą”<sup>37</sup>. Osobą bliską Marszałkowi i, podobnie jak Prystor, doradcą politycznym Żeligowskiego był siostrzeniec Piłsudskiego por. Czesław Kadenacy<sup>38</sup>. Generał po pewnych rozterkach<sup>39</sup> zgodził się podjąć zadania. Nie wzbudzała jego wątpliwości kwestia moralna czy problem złamania dyscypliny wojskowej: „Strona etyczna, która mnie najmniej obchodziła, była wedle mnie w zupełnym porządku”<sup>40</sup>. Obawiał się natomiast o wojskowy aspekt akcji i własne umiejętności.

Kolejne dni przebiegały pod znakiem rozmów z udziałem generałów: Edwarda Rydza-Śmigłego, Leona Berbeckiego i Jana Rządkowskiego oraz podpułkownika Adama Koca. Dyskutowano na temat konkretnych przygotowań do zajęcia Wileńszczyzny, skupiając się przede wszystkim na militarnym aspekcie całej operacji<sup>41</sup>. Szczegółów tego misternie konstruowanego przedsięwzięcia starał się Naczelny Wódz dopilnować, o ile to było możliwe, osobiście. 2 października w Grodnie odbyła się konferencja Naczelnego Wodza z gen. Żeligowskim i gen. Rydzem-Śmigłym<sup>42</sup>. Jeszcze tego samego dnia<sup>43</sup> została z jego rozkazu powołana 3 Armia pod dowództwem gen. Władysława Sikorskiego. W jej składzie znalazła się m.in. tzw. grupa „Bieniakonie”<sup>44</sup>, czyli Dywizja Litewsko-Białoruska, dwa

<sup>35</sup> L. Żeligowski, *Zapomniane...*, s. 35.

<sup>36</sup> AAN-LŻ, sygn. 105/II, t. 37; Centralne Archiwum Wojskowe, Akta personalne płk. Aleksandra Prystora, materiały niesygnowane, s. 21.

<sup>37</sup> J. Piotrowski, *Aleksander Prystor 1874–1941. Zarys biografii politycznej*, Wrocław 1994, s. 54. W rzeczywistości rola Prystora w akcji wileńskiej była o wiele większa. On sam wspominał to następująco: „[...] przed akcją wileńską w 1920 r. jako wtajemniczony w plany marszałka J. Piłsudskiego odbyłem z jego polecenia szereg rozmów z przedstawicielami stronnictw politycznych, którzy reprezentowali społeczeństwo wileńskie. Zebrania nosiły charakter oczywiście nieoficjalny, a zwoływane były w Warszawie w celu zorganizowania przyszłego rządu na ziemiach Wileńszczyzny” (*Relacja marszałka Aleksandra Prystora w sprawie wileńskiej w 1920 r.* [w:] S. Żukowski, *Historia i organizacja Wileńskiej Brygady Jazdy w końcu 1920 r.*, b.m.w. [1938], załącznik do monografii, s. 1).

<sup>38</sup> B. Skaradziński, *Polskie lata...*, t. 2, s. 396.

<sup>39</sup> We wspomnieniach Żeligowski napisał: „Wahałem się. Nie chciałem brać na siebie tak wielkiego zadania. Chciałem wyjaśnić, czy jest jeszcze jaka inna możliwość do odebrania Wilna. Powiedziano, że nie. Jeżeli nie zajmujemy, zginie dla nas na zawsze. Zgodziłem się” (AAN-LŻ, sygn. 105/II, t. 16).

<sup>40</sup> Cyt. za: P. Łossowski, *Konflikt polsko-litewski...*, s. 164. Autor nie podaje niestety źródła tego cytatu.

<sup>41</sup> A. Garlicki, *U źródeł obozu belwederskiego*, Warszawa 1983, s. 350.

<sup>42</sup> L. Wyszczelski, *Operacja Niemeńska 1920 roku*, Warszawa 2003, s. 298–299.

<sup>43</sup> Według P. Łossowskiego (*idem*, *Konflikt polsko-litewski...*, s. 165) miało to miejsce 3 października.

<sup>44</sup> Oddziały dowodzone przez Żeligowskiego trzeba było zaopatrywać w żywność i ekwipunek wojskowy. Ponieważ z powodów politycznych nie można było oficjalnie przyznać, że pomocy w tym zakresie udziela

pułki ułanów (12 i 211) i oddział ochotniczy mjr. Mariana Kościałkowskiego. Na dowódcę grupy, która została podporządkowana bezpośrednio Naczelnemu Dowództwu<sup>45</sup>, wyznaczono gen. Lucjana Żeligowskiego<sup>46</sup>. Marsz oddziałów Żeligowskiego (ok. 14 tys. żołnierzy) miały osłaniać: 3 Armia gen. Sikorskiego (przeszło 50 tys. żołnierzy), która otrzymała zadanie związania prawie trzech czwartych sił litewskich na odcinku od granicy niemieckiej (Prusy Wschodnie) po Orany oraz 2 Armia (niemal 15 tys. żołnierzy) pod dowództwem gen. Rydza-Śmigłego, mająca zabezpieczać przedsięwzięcie od wschodu, czyli granicy z Rosją, z którą *notabene* spodziewano się wkrótce zawrzeć rozejm. W sumie dawało to czterokrotną przewagę strony polskiej nad litewską i rozwiewało wcześniejsze obawy Żeligowskiego co do szczupłości sił, którymi bezpośrednio dysponował<sup>47</sup>. Również 2 października na odprawie w Lidzie Piłsudski wyjaśnił oficerom wspomnianej wyżej grupy istotę czekającego ich wkrótce zadania. Znana jest relacja szefa sztabu 1 Dywizji Litewsko-Białoruskiej kpt. Edwarda Perkowicza: „Naczelnny Wódz mówi: za naszą krew narzucili nam linię Curzona. Polska ma się skończyć gdzieś pod Grodnem. Wy jesteście z tych stron, macie w ręku broń, idźcie do domów. W Wilnie jest młodzież. Ona rozumie, ona wam pomoże. Za wasze czyny nie mogę wziąć odpowiedzialności ja, jako Naczelnny Wódz państwa polskiego, ani wam dać rozkazu. Uczynicie to na własne ryzyko i odpowiedzialność. Gen. Żeligowski przyjedzie i obejmie dowództwo<sup>48</sup>. Poza odprawą Piłsudski dokonał również przeglądu Dywizji Litewsko-Białoruskiej oraz innych oddziałów mających wziąć udział w akcji, co związane było także z nadaniem zasłużonym żołnierzom i oficerom orderów *Virtuti Militarii*<sup>49</sup>. 5 października doszło do jeszcze jednej narady w Grodnie, w której oprócz Naczelnego Wodza uczestniczyli generałowie Sikorski i Żeligowski<sup>50</sup>. Wieczorem 7 października Piłsudski powrócił do Warszawy, gdzie jeszcze tego samego dnia wezwał do Belwederu Wincentego Witosa, Ignacego Daszyńskiego, Eustachego Sapiechę i Leopolda Skulskiego. Omawiał z nimi problemy związane ze zbliżającym się rozejmem z bolszewikami<sup>51</sup>. W stolicy starał się on stworzyć atmosferę

„zbuntowanym” wojskom Polska, oznaczono je nazwą: grupa „Bieniakonie”, od miejscowości położonej na południe od Wilna (J. Piłsudski, *Pisma...*, t. V, s. 232).

<sup>45</sup> E. Krawczyk, *Demobilizacja i pokojowa organizacja Wojska Polskiego w latach 1920–1921*, Warszawa 1971, s. 44.

<sup>46</sup> W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego...*, t. II: 1918–1926, s. 208; W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. II: 1914–1939, s. 531. W literaturze przedmiotu podawany jest również nieco inny skład grupy gen. Żeligowskiego: por. M. Pruszyński, *Dramat Piłsudskiego – wojna 1920*, wyd. II rozszerz., Warszawa 1995, s. 282. Por. także: J. Szczepański, *Spółczesność Polski w walce z najazdem bolszewickim 1920 roku*, Warszawa–Pułtusk 2000, s. 444 oraz L. Wyszczelski, *Operacja Niemeńska...*, s. 325.

<sup>47</sup> P. Łossowski, *Konflikt polsko-litewski...*, s. 165. L. Wyszczelski dodaje (*idem*, *Operacja Niemeńska...*, s. 323–324), że zadanie ubezpieczenia akcji Żeligowskiego podjęte przez 3 Armię miało charakter nieformalny i tajny oraz wykonywano je w sposób niekonwencjonalny. Pierwotnie Marszałek Piłsudski miał obiecać tylko półtora tysiąca ochotników, licząc na wydatną pomoc mieszkańców Wilna. Żeligowski nie wyraził na to zgody (P. Łossowski, *Konflikt polsko-litewski...*, s. 164).

<sup>48</sup> Cyt. za: W. Chocianowicz, *Historia Dywizji Litewsko-Białoruskiej w świetle listów Józefa Piłsudskiego*, „Niepodległość” (Londyn–Nowy Jork) 1962, t. VII, s. 212.

<sup>49</sup> W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego...*, t. II: 1918–1926, s. 208. O kulisach przygotowań wspomnianej narady zob. T. Kutrzeba, *Studia operacyjne...*, s. 469–471.

<sup>50</sup> L. Wyszczelski, *Operacja Niemeńska...*, s. 325.

<sup>51</sup> W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego...*, t. II: 1918–1926, s. 209.



sprzyjającą planowanym działaniom gen. Żeligowskiego<sup>52</sup>. Następnego dnia gen. Sikorski otrzymał z Kwatery Głównej Naczelnego Wodza WP rozkaz, którego fragment brzmiał: „[...] nakazuje się natychmiastowe wstrzymanie kroków wojennych przeciwko wojskom litewskim na odcinku od granicy pruskiej do wsi Poturze”. Podano go do wiadomości Naczelnego Dowództwa WP w Warszawie i płk. Mieczysława Mackiewicza, pełniącego rolę negocjatora w sporze z Litwinami. Była to reakcja na protesty Ligi Narodów, niemniej odcinek, na którym walki zostały wstrzymane, został tak wybrany, aby nie przeszkadzać organizowanej akcji gen. Żeligowskiego<sup>53</sup>.

Omówiwszy z Marszałkiem detale planu, przyszyły „buntownik”<sup>54</sup> jeszcze tego samego dnia udał się do Grodna, aby rozpocząć w miarę szybko przygotowania do zaplanowanej właśnie akcji. 2 października w drodze do Lidy spotkał się ze swoimi współpracownikami: gen. Janem Rządzkowskim oraz ppłk. Stanisławem Bobiatyńskim i Kazimierzem Rybickim, którzy byli już wcześniej poinformowani przez Piłsudskiego o celu akcji. Tego dnia po powrocie do Grodna gen. Żeligowski sformował późniejszy rząd, czyli tzw. Komisję Rządzącą (zastrzeżono tymczasowość nazwy tego tworu)<sup>55</sup>, na której czele stanął znany polityk wileński Witold Abramowicz. Zdaniem generała, „Była złożona z samych Wilnian, ludzi doświadczonych i uczciwych”<sup>56</sup>. Natomiast zajęty przez wojska gen. Żeligowskiego obszar miano nazwać Litwą Środkową. Można przyjąć, że nazwa ta była wyrazem nierezygnowania w stosunku do dawnych ziem Litwy historycznej

<sup>52</sup> L. Wyszczelski, *Operacja Niemeńska...*, s. 331. Zdaniem L. Wyszczelskiego (s. 325) Piłsudski miał przyjechać do Warszawy 6 października po południu m.in. na rozmowy z szefem Sztabu Generalnego gen. Tadeuszem Rozwadowskim. Faktu tego nie potwierdzają Jędrzejewicz i Cisek, według których tego dnia Piłsudski był jeszcze w Białymstoku i rozmawiał o przyszłości stosunków polsko-węgierskich z wysłannikiem admirała Mikłosa Hortego płk. Gezą de Dormandy (*Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego...*, s. 209).

<sup>53</sup> L. Wyszczelski, *Operacja Niemeńska...*, s. 330.

<sup>54</sup> Sam Żeligowski nie zgadzał się z tym określeniem ukutym przez współczesnych: „Bunt Generała Żeligowskiego. Nie wiem, kto był autorem tego słowa. Było ono niepotrzebne i szkodliwe. Ażebym zająć Wilno nie potrzebowalem żadnej teatralnej farsy, żadnego buntu. I ja, i cała Litewsko-Białoruska Dywizja byliśmy obywatelami Wileńszczyzny. Po bitwie pod Warszawą, gdzie broniliśmy nie tylko Polski, ale i cywilizacji całej Europy, mieliśmy prawo wracać do domu. Nie było naszą winą, że w tym domu za pomocą naszych wrogów rozlokował się przybysz. Musieliśmy go po prostu wypędzić. Do tego nie trzeba było się buntować. Nie mogło być w Polsce rządu, który mógłby nam tego zabronić” (L. Żeligowski, *Notatki...*, s. 165). Wyszczelski używa w cytowanej monografii (*idem, Operacja Niemeńska...*, s. 278) nietrafnego zdaniem autora określenia „pucz”, podobnie jak w swojej pracy (*idem, Wojsko Polskie w latach 1918–1921*, Warszawa 2006, s. 91 i s. 248). Co jest interesujące, według B. Urbankowskiego „[...] bunt ten miał swój prawzór w »Ogniem i mieczem« Sienkiewicza: Chmielnicki, gdy układał się z Rzeczpospolitą, wysłał jednocześnie Krzywonosą, aby »bez jego wiedzy« bił oddziały Wiśniowieckiego i zajmował jak największą ziemię” (*idem, Józef Piłsudski. Marzyciel i strateg*, Warszawa 1997, t. II, s. 565).

<sup>55</sup> Przyjęta nazwa „Tymczasowa Komisja Rządzająca” była wynikiem kompromisu pomiędzy tzw. krajowcami (politycy na czele z Ludwikiem Abramowiczem skupieni wokół „Gazety Krajowej”) a siłami politycznymi pragnącymi ściślejszego związku z Rzeczpospolitą (nawet łącznie z aneksją Litwy), proponującymi określenie „komitet”. Termin „Tymczasowa Komisja Rządzająca” przynajmniej częściowo godził antagonistów (AAN, Akta Towarzystwa Straży Kresowej w Warszawie, t. 63. Z protokołu posiedzenia Rady Zarządzającej Towarzystwa Straży Kresowej z 6 XI 1920 r.). Szerzej na ten temat wypowiadają się w bardzo interesujących artykułach: J. Sawicki, *Michał Römer wobec problemów narodowościowych ziem litewsko-białoruskich na początku XX wieku* [w:] *Krajowość – tradycje zgody narodów w dobie nacjonalizmów. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej w Instytucie Historii UAM w Poznaniu (11–12 maja 1998)*, red. J. Jurkiewicz, Poznań 1999, s. 71–85 i R. Miknys, *Michał Römer i krajowcy o koncepcji państwowości Litwy w latach 1922–1940* [w:] *ibidem*, s. 87–97.

<sup>56</sup> L. Żeligowski, *Zapomniane...*, s. 35.

z koncepcji federacyjnej. Litwa Środkowa ze stolicą w Wilnie wraz z Litwą etniczną ze stolicą w Kownie oraz Litwą białoruską ze stolicą w Mińsku miała stworzyć „trójkantonalny organizm państwowy związany z Polską”<sup>57</sup>.

Wojskowa strona całej akcji spowodowała początkowo pewne problemy<sup>58</sup>. Po przybyciu 6 października do siedziby sztabu dywizji w Woronowie gen. Żeligowski zastał stan niepewności co do najbliższych zaplanowanych działań. Już wcześniej wśród żołnierzy zaobserwował, że „Nastroj był niejednolity. Gdy Wilnianie i ludzie z kresów czekali wymarszu z radością, to Polacy z Galicji i Królestwa nie mieli żadnej ochoty walczyć o obce dla siebie Wilno”<sup>59</sup>. 7 października na odprawie, która odbyła się w Ejszyszkach niedaleko Woronowa, kilku oficerów wprost odmówiło udziału w akcji, inni byli skosternowani<sup>60</sup>. Według Żeligowskiego ludźmi tymi kierowały niższe pobudki. Obawiali się ryzyka, jakie niosła za sobą wyprawa na Wilno<sup>61</sup>. Istniała obawa, że taka asekurancka postawa mogłaby znaleźć wielu naśladowców w grupie „Bieniakonie” i dlatego generał rozkazał odesłać opozycjonistów na tyły do Grodna<sup>62</sup>. Z drugiej strony, trzeba pamiętać, że tego typu postępowanie miało dla wielu żołnierzy dwuznaczny charakter – było sprzeczne z fundamentalnymi zasadami, według których zawsze działało wojsko.

Nie zawiedli natomiast Żeligowskiego oficerowie pochodzący z Kresów<sup>63</sup>, którzy wykazywali najmniej wahań. Rozmawiali między sobą po cichu: „Nasza dywizja ma się niby »zbuntować« i zabrać Wilno. [...] Tu [do Woronowa – D.F.] lada dzień, przyjedzie **wasz** [podkreślenie – S. Brzeszczyński] Żeligowski i obejmie dowództwo. On tu swój, kresowy, za nim pójdą choćby do piekła”<sup>64</sup>. Żołnierze pochodzący z Kresów od dawna marzyli o powrocie w rodzinne strony<sup>65</sup> i byli w tym celu gotowi zrobić bardzo wiele. Spontanicznie, często z niekłamaniem zapałem zareagowali szeregowi żołnierze, w większości pochodzący z Litwy. Generał przedstawił im konieczność marszu

<sup>57</sup> A. Garlicki, *U źródeł obozu...*, s. 350. Garlicki dodał dalej: „Koncepcja ta była równie nierealna, co inne polskie koncepcje federalistyczne” (*ibidem*). Podobnie stwierdził P. Łossowski: „[...] nazwa Litwa Środkowa pozbawiona została sensu już w chwili swego narodzenia. Niemniej jednak pozostała i przetrwała aż do momentu wcielenia Wileńszczyzny do Polski, tj. do marca 1922 r.” (*idem, Stosunki polsko-litewskie...*, s. 275).

<sup>58</sup> Piszą o tym m.in.: W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia...*, t. II: 1914–1939, s. 531–532; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego...*, t. II: 1918–1926, s. 209.

<sup>59</sup> L. Żeligowski, *Zapomniane...*, s. 36.

<sup>60</sup> Jawny sprzeciw wyrazili m.in. bracia Jan i Stanisław Żurakowscy oraz por. Langer z oddziałów ochotniczych mjr. Kościalkowskiego, stwierdziwszy, że tylko rozkazy rządu polskiego są dla nich miarodajne i że patriotyzm nie pozwala im brać udziału w sprawie tak niepewnej (AAN-LŻ, sygn. 105/II, t. 16; L. Żeligowski, *Zapomniane...*, s. 36). Waligóra błędnie podaje nazwisko Fonger.

<sup>61</sup> L. Żeligowski, *Zapomniane...*, s. 36.

<sup>62</sup> AAN-LŻ, sygn. 105/II, t. 16.

<sup>63</sup> Niektóre oddziały „kresowe”, jak np. 13 Pułk Ułanów Wileńskich, przyłączyły się do „buntu” już po zdobyciu Wilna przez gen. Żeligowskiego. Zob. A. Brochocki, *Wspomnienia wojenne z 13 Pułku Ułanów Wileńskich: okres walk od samoobrony wileńskiej w 1918 r. do zawarcia rozejmu z Litwinami w 1920 r.*, BO/W, rkps, sygn. 15616 II, s. 152–153.

<sup>64</sup> S. Brzeszczyński, *Dzika Dywizja. Wspomnienia z lat 1918–1922*, Poznań 1996, s. 168.

<sup>65</sup> Józef Piłsudski odniósł następujące wrażenie: „Gdy maszerowaliśmy w naszej kontrofensywie, spotykałem dywizję na postojach. Wszystkie jej pytania, wszystkie podnoszone przez nią kwestie, wynikały zawsze z jej dzikiego pożądanego doświadczenia do domu, do ziemi, w której i ja mam swój dom, do ziemi, którą oddzielono liniami chrzczonymi (nazwiskiem), tego lub innego męża stanu” (cyt. za: W. Chocianowicz, *Historia Dywizji...*, s. 212).

na Wilno jako spełnienie „obowiązku nałożonego na kresowców przez historię”<sup>66</sup>. Po wspomnianej odprawie oficerowie powrócili, aby wyjaśnić podkomendnym cel i istotę akcji. Żeligowski udał się do Woronowa – miejsca stacjonowania Dywizji Litewsko-Białoruskiej. Tutaj postanowiono, że Dywizja Litewsko-Białoruska wyruszy na Wilno wspomaganą przez oddziały ochotnicze mjr. Kościałkowskiego<sup>67</sup>.

Nie był to jednak koniec kryzysu zaufania części oficerów do co najmniej ryzykownych i mogących uchodzić za wątpliwe moralnie planów dowódcy. W nocy z 7 na 8 października Żeligowski zastał w sztabie dywizji nastrój zwątpienia i rezygnacji<sup>68</sup>. Możliwe, że powodem asekuranckiej postawy części oficerów było przybycie z Wilna do Woronowa francusko-angielsko-litewskiej delegacji wojskowej, która chciała się dowiedzieć, jakie są zamiary wojsk polskich. Oficerowie ci, będący pod wrażeniem wizyty międzynarodowej delegacji, chcieli skłonić Żeligowskiego do rezygnacji z marszu na Wilno<sup>69</sup>.

Ponieważ w decydującym momencie niektórzy dowódcy mogli odmówić wykonania rozkazów, generał zwrócił się o pomoc do Kwatery Głównej Naczelnego Wodza, bezwarunkowo żądając dla przełamania powstałych komplikacji zaangażowania autorytetu wyższego. Ostatecznie z Belwederu nadeszło polecenie wyjazdu do Woronowa dowódcy 3 Armii gen. Władysława Sikorskiego<sup>70</sup>, który na naradzie w sztabie dywizji poparł Żeligowskiego, mówiąc: „trzeba to wykonać”<sup>71</sup>.

Rankiem 8 października, już po zażegnaniu kryzysu, Żeligowski przesłał do dowództwa armii, w której skład wchodziły jego oddziały, depezę następującej treści<sup>72</sup>:

„Do dowództwa armji, do rąk własnych. Tajne. Bardzo pilne.

Zważywszy że zawarte z rządem kowieńskim linie rozejmowe z góry i nie na korzyść nas, mieszkańców ziemi wileńskiej, grodzieńskiej i lidzkiej, nasz kraj wraz z polskim Wilnem przysądżają Litwinom, postanowiłem z orężem w ręku prawa samostanowienia mieszkańców mojej Ojczyzny bronić i objąłem naczelne dowództwo nad żołnierzami z tych ziem pochodzącymi. Nie mając możliwości postępować wbrew własnemu sumieniu i poczuciu obywatelskiemu, z żalem zgłaszam zwolnienie od obowiązku służby i dowództwa grupy.

<sup>66</sup> Cyt. za: Z. Krajewski, „Bunt” generała Żeligowskiego i zajęcie Wilna, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, 1996, nr 1, s. 65. Waligóra podaje, że w niektórych oddziałach aż 95 proc. szeregowych pochodziło z Kresów (*Zajęcie Wilna...*, s. 244).

<sup>67</sup> B. Waligóra, *Zajęcie Wilna...*, s. 240. Na odprawie w Ejszyszkach był obecny siostrzeniec Piłsudskiego, por. Czesław Kadenacy, co mogło sugerować, że akcja wileńska odbywa się za wiedzą i wolą Naczelnego Wodza (*ibidem*).

<sup>68</sup> AAN-LŻ, sygn. 105/II, t. 16.

<sup>69</sup> B. Waligóra, *Zajęcie Wilna...*, s. 244–245.

<sup>70</sup> A. Ajnenkiel podaje, że sam dowódca 3 Armii gen. Sikorski wtajemniczony został w ostatniej chwili (*idem*, *Od rządów ludowych do przewrotu majowego*, Warszawa 1978, s. 168). Może stało się to dopiero we wspomnianym momencie.

<sup>71</sup> B. Waligóra, *Zajęcie Wilna...*, s. 245–247.

<sup>72</sup> AAN, Kolekcja opracowań i odpisów dokumentów dotyczących stosunków Polski z Łotwą, Litwą, Rosją Radziecką, Gdańskiem, Ukrainą 1914–1928, 1932–1938, sygn. 8. W. Suleja słusznie stwierdza, że powyższa depeza Żeligowskiego ułatwiła z całą pewnością Piłsudskiemu grę dyplomatyczną o Wileńszczyznę (*idem*, *Józef Piłsudski*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1995, s. 249).

Wychowani w karności i wierni idei wyzwolenia Ojczyzny, podlegli dowódcy i wojsko słuchają moich rozkazów, a dla pozostawionych oddziałów proszę wydać bezpośrednie rozkazy.

M.p. 8.X.

Żeligowski  
generał i dowódca”.

Generał Sikorski, który relacjonował w Kwaterze Głównej przebieg wydarzeń na Wileńszczyźnie, użył w swoim meldunku pamiętnych słów: „Wobec najwyraźniejszego buntu ze strony gen. Żeligowskiego i jego oddziałów upraszam Naczelne Dowództwo o możliwie szybką decyzję, jak mam wobec całej sprawy postąpić”<sup>73</sup>. Słowa te jeszcze bardziej uprawdopodobniały oficjalną wersję wydarzeń. Brak przekazów źródłowych mogących wskazać, czy Sikorski działał w tym wypadku z własnej inicjatywy, czy na polecenie Piłsudskiego, któremu bardzo zależało na zakamuflowaniu swojego udziału w tym przedsięwzięciu. Ma to o tyle znaczenie, że użyte po raz pierwszy przez Sikorskiego słowo „bunt”<sup>74</sup> obrosło legendą i przeszło do historii. Określenie „buntownik” przyłgnęło do osoby Żeligowskiego.

Prawdopodobnie w przeddzień akcji wileńskiej przywódcy „Zetu” zajęli się organizowaniem, z polecenia władz Rzeczypospolitej Polskiej, przetrzutu pieniędzy niezbędnych do funkcjonowania nowego tworu państwowego oraz działaczy politycznych, którzy po wyzwoleniu Wileńszczyzny mieli wejść w skład stworzonego tam rządu. Biorący udział w tym przedsięwzięciu Jan Litwiniuk zanotował w swoich wspomnieniach: „Pewnego dnia, nie pamiętam już, kto, Staś Paprocki, a może Bolek Srocki, zawiadomił mnie, bym zgłosił się do Prezesa Zdzisława Lechnickiego. [...] – No to weźcie tę walizkę (pustą) i pójdziemy – rzekł [do mnie Lechnicki – D.F.] z uśmiechem. Udaliśmy się do Ministra Władysława Grabskiego. Tam naładowano nam pełną walizkę pieniędzy – było tego chyba ponad 20 kg i pojechaliliśmy na Dworzec Główny. Na dworcu panował niesamowity ścisk i tłok. Z pomocą zgłosił się ktoś ze służby kolejowej, zaopiekował się nami i doprowadził na peron do pustego wagonu I klasy, dołączonego do pociągu na Grodno. W wagonie znajdowało się poza nami dwoma – kilkanaście osób, a wśród nich mjr Aleksander Prystor. Pozostałych nie znałem. Dopiero w czasie podróży okazało się, że podróżni stanowią Tymczasowy Rząd Litwy Środkowej mającej dopiero powstać po wyzwoleniu Wilna przez gen. Żeligowskiego. M.in. w skład tego rządu wchodzili bracia Jerzy i Wacław Iwanowscy, Ludwik Abramowicz, inż. Hołowina. [...] Przez całą drogę pilnie uważałem na powierzoną mej pieczy walizkę. Jej zawartość stanowiła fundusz zakładowy nowe-

<sup>73</sup> B. Waligóra, *Zajęcie Wilna...*, s. 248. Na ten przykład ówczesny marszałek sejmu Rzeczypospolitej Maciej Rataj, ludowiec, niebędący raczej zwolennikiem polityki faktów dokonanych, w swoich wspomnieniach zdawkowo, acz nieco ironicznie pod datą 8 października zanotował: „Żeligowski »wypowiada posłuszeństwo«” (*idem, Pamiętniki 1918–1927*, oprac. J. Dębski, Warszawa 1965, s. 119).

<sup>74</sup> Z. Krajewski w cytowanym artykule (*idem, „Bunt” generała Żeligowskiego...*, s. 67) twierdzi: „Gen. Żeligowski to sformułowanie gen. Sikorskiego uznał za jego największy błąd polityczny i wielką krzywdę wyrządzoną sobie osobiście i swoim żołnierzom. Nie chciał i nigdy nie potrafił tego wybaczyć gen. Sikorskiemu”. Przeczą temu londyńskie zapiski generała Żeligowskiego: „I wtedy nie wiadomo skąd padło słowo »bunt«. Nie wiem, kto je wymyślił, lecz bardzo mi ono zaszkodziło i o mało nie popsulo całą sprawę. Bo nam nie trzeba było się buntować. My wracaliśmy do domu. Tego nikt nie mógł nam zabronić” (*idem, Zapomniane...*, s. 37).

go, mającego wkrótce powstać »państwa« Litwy. Do Grodna przyjechaliśmy dopiero na drugi dzień rano. Zauważyłem na jednym z bocznych torów salonkę, a w niej wyglądającego przez okno Komendanta. Za chwilę meldował się przy oknie Prystor. Salonka stała w pobliżu naszego wagonu i mogłem dokładnie widzieć rozradowane twarze obu panów, żywe gesty Komendanta oraz słyszeć jego serdeczny śmiech. Byli w doskonałym nastroju. Tegoż dnia nastąpił historyczny »bunt« gen. Żeligowskiego i jego marsz na Wilno. W ślad za armią Generała udali się samochodami moi towarzysze podróży. Opiekę nad walizką przejął Zdzisław<sup>75</sup>.

Generał podjął się bardzo trudnego i odpowiedzialnego zadania. Sprostą wyzwaniu, dzięki swojej odwadze, zdecydowaniu i konsekwencji. Nie interesowały go reakcje międzynarodowe, jakie ten krok wywoła<sup>76</sup>, choć mógł się domyślić, że będą mu nieprzychylnie.

Ze ściśle wojskowego punktu widzenia sytuacja wojsk litewskich była niezwykle trudna, jeżeli nie beznadziejna. Skaradziński<sup>77</sup> podaje, że Litwini dysponowali trzema dywizjami piechoty i jedną brygadą kawalerii oraz formacjami paramilitarnymi (tzw. szaulisi). Brak precyzyjnych danych co do poziomu wyszkolenia i wyposażenia tych wojsk, trudno określić również jakość dowództwa. Nie były to jednak siły mogące równać się z zaprawionymi w kilkuletnich bojach liniowymi oddziałami polskimi.

Wojska Żeligowskiego rozpoczęły marsz 8 października 1920 r. o godzinie 6 rano i miały do pokonania 50 kilometrów. Taka odległość dzieliła je od Wilna. Wyruszone kilkoma kolumnami pasem o szerokości 20 kilometrów. Początkowo nie było kontaktu bojowego z wojskami litewskimi. Pierwsze potyczki, po których wojska litewskie się wycofały, miały miejsce na skraju Puszczy Rudnickiej i w okolicach stacji kolejowej Stasiły<sup>78</sup>. Polacy nie napotykali znacniejszego oporu Litwinów, a słabe placówki litewskie spędzono z drogi<sup>79</sup>. Silniejszy opór były w stanie stawiać oddziały litewskie nad rzeką Mereczanką, ale ten został szybko złamany jeszcze wczesnym popołudniem<sup>80</sup>. Litewskich żołnierzy wziętych do niewoli rozbrojono i puszczono wolno, tłumacząc im: „Polacy nie chcą wojny z Litwinami, tylko po prostu wracają po wojnie do swoich domów”<sup>81</sup>.

Datę 8 października 1920 r. nosił rozkaz nr 1 Naczelnego Dowództwa Wojsk Litwy Środkowej<sup>82</sup>, podpisany przez gen. Żeligowskiego jako naczelnego dowódcę tych wojsk. W rozkazy tym gen. Żeligowski, identyfikując się z mieszkańcami zajmowanego własnie terytorium, które nazwał Litwą Środkową, starał się wyjaśnić im motywy swojego postępowania. Głównym winowajcą zaistniałej sytuacji, odpowiedzialnym za przekazanie Wileńszczyzny Litwie i tym samym nieojojalnym wobec Polski, uczynił państwa Ententy. Obiecywał zbrojne wyzwolenie tych ziem spod litewskiego panowania. Zapewnił, że o losach Litwy Środkowej zadecyduje zwołany w przyszłości sejm ustawodawczy,

<sup>75</sup> Cyt. za: S. Cenckiewicz, *Tadeusz Katelbach (1897–1977). Biografia polityczna*, Warszawa 2005, s. 144–145.

<sup>76</sup> B. Walięóra, *Zajęcie Wilna...*, s. 129.

<sup>77</sup> B. Skaradziński, *Polskie lata*, t. 2, s. 397–398.

<sup>78</sup> P. Łossowski, *Akcja gen. Lucjana Żeligowskiego...*, s. 123–124.

<sup>79</sup> W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia...*, t. II: 1914–1939, s. 532.

<sup>80</sup> B. Walięóra, *Zajęcie Wilna...*, s. 259–260.

<sup>81</sup> Cyt. za: W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia...*, t. II: 1914–1939, s. 532.

<sup>82</sup> Cyt. za: B. Walięóra, *Zajęcie Wilna...*, s. 250.

a tymczasowo zarządzać nią będą powołani przez niego obywatele tego kraju. Jak wiemy, skład Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Środkowej był już od kilku dni gotowy.

Akcja Żeligowskiego nie mogła być dla dowództwa litewskiego zaskoczeniem. O pojawieniu się 1 Dywizji Litewsko-Białoruskiej w okolicach Woronowa i Bieniakoń wiadano już od 6 października, ogłoszono alarm o zagrożeniu Wilna, jednak Litwini okazali się całkowicie nieprzygotowani do obrony miasta. Ostatecznie wojskom generała przeciwstawiono w sumie niepełne trzy pułki piechoty<sup>83</sup>.

Nastroje panujące wśród Litwinów rankiem 8 października w Wilnie opisał Michał Römer, były legionista, późniejszy wieloletni rektor uniwersytetu w Kownie: „Od samego rana były wieści niepokojące o zbliżaniu się Polaków do Wilna. Wersje są różne. Jedni mówią ogólnikowo, że to podchodzą Polacy, inni – i ta wersja przeważa – że to nie regularne wojska polskie podchodzą, ale że to maszeruje na Wilno dywizja litewsko-białoruska, czy też jakieś dwie dywizje, które się oderwały luzem od wojska polskiego. Jakkolwiek bądź – czy to jest właściwa armia polska, czy jakieś samopas dywizje – Polacy ci są pod Wilnem. [...] Logika zdawałaby się wskazywać, że skoro Polacy głoszą urzędowo, iż przeciwko Litwinom nie wojują i że wszelkie działania w tym kierunku są dyktowane jeno względami operacyjnymi przeciwko Bolszewikom, że skoro Sapięha urzędowo i uroczyście zapewnia, że Polacy nie mają zamiaru iść na Wilno i nie pójść zdobywać go z bronią w ręku na Litwinach, że skoro w Suwałkach dyplomacja polska wraz z delegacją wojenną i dyplomacja litewska doszły zgodniej do ustalenia linii demarkacyjnej, to marsz Polaków na Wilno w obliczu komisji kontroli Ligi Narodów i w chwili, gdy z Rosją ma być podpisany preliminarz rozejmu, – miejsca mieć nie może. Jednak pogłoski i wieści ze źródeł urzędowych o zbliżaniu się Polaków – brzmiały zupełnie kategorycznie”<sup>84</sup>.

Żeligowski o pierwszych godzinach akcji napisał: „Pierwszym celem były Jaszuny. Tu spodziewałem się pierwszego oporu. Plan mój polegał na tym, żeby oddział Kościałkowskiego zajął wzgórze koło wsi Sorok-Tatary i odciął drogę i kolej Wilno-Kowno w okolicy Landwarowa. Dywizja miała posuwać się wzdłuż traktu ludzkiego na Rudomino, a pułk jazdy idąc przez Turgiele i Niemeczyn wejść do miasta od wschodu”<sup>85</sup>.

Generał się nie pomylił. Jak wspomniano, niedaleko Jaszun, podczas forsowania rzeki Mereczanki przez Dywizję Litewsko-Białoruską, doszło do intensywnej dwugodzinnej potyczki z wojskami litewskimi. Jaszuny zostały zdobyte z niewielkimi stratami własnymi (dwóch zabitych i pięciu rannych). Cała kompania przeciwnika została wzięta do niewo-

<sup>83</sup> P. Łossowski, *Akcja gen. Lucjana Żeligowskiego...*, s. 124.

<sup>84</sup> Lietuvos Mokslų Akademijos Biblioteka (dalej: LMAB – Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk), M. Römer, *Dzienniki*, sygn. F.138-2253, t. XXVII, k. 207. Ten znany litewski prawnik i publicysta oraz działacz polityczny, potwierdzał w swoich spisanych codziennie na gorąco wspomnieniach (1911–1945) dziś już niejednokrotnie ogólnie znane fakty. Wychowany w kręgu kultury polskiej, nie zmienił swojej tożsamości i nie wyrzekł się języka polskiego. Jednak nie będąc dyplomatą, nie rozumiał całej złożoności ówczesnej sytuacji międzynarodowej, dlatego też postępowanie Polaków wydawało mu się nielogiczne. Niemniej jednak obserwacje i spostrzeżenia Römera związane z przedstawianymi wypadkami były wnikliwe i obiektywne, a tym samym zasługujące dziś na uwagę jako ciekawe źródło nie tylko do historii ówczesnej Litwy.

<sup>85</sup> L. Żeligowski, *Zapomniane...*, s. 37–38.

li. Sztab generała nocował w Jaszunach. „Tu wydałem – napisał po latach Żeligowski – zarządzenia następujące: bezwzględny porządek przy zajęciu miasta. Obawiałem się ekscesów antyżydowskich. Spodziewałem się silnego oporu. Górzysta miejscowość i duża ilość budynków murowanych nadawały się do tego. Spodziewając się go wyznaczyłem wileński pułk Bobiatyńskiego, ażeby, skoro tylko powstanie wyłom w obronie żmudzkiej, skorzystał i zajął trzy punkty miasta: 1. Górę Zamkową i Trzykrzyską, 2. Dworzec kolejowy, 3. Gmach dyrekcji kolejowej. Mając te trzy punkty i wierząc w pomoc ludności miałem nadzieję złamać wszelki opór”<sup>86</sup>.

Obrona litewska została złamana i przeciwnik wycofał się w kierunku północnym. Po przekroczeniu rzeki Mereczanki kontynuowano marsz na Wilno. Po krótkim postoju Żeligowski w rozkazie z godziny 17.00 założył jeszcze tego samego dnia zdobycie Wilna, ewentualnie zorganizowanie przyczółków, aby sforsować rzekę Wakę<sup>87</sup>. Jednak na skutek opóźnień spowodowanych problemami powstałymi przy przejściu przez piaszczyste drogi Puszczy Rudnickiej, generał zmienił pierwotne plany i nakazał zatrzymanie się na nocleg na linii Kiejdzie–Porudomino–Popiszki, skąd było do Wilna jeszcze tylko ok. 18–20 km<sup>88</sup>. Litwini odrzuceni, jak wspomniano, znad Mereczanki, rozlokowali się w okolicach miasta i obsadzili pobliskie Góry Ponarskie, dlatego też gen. Żeligowski postanowił zająć Wilno w dniu następnym; godzinę wymarszu wyznaczył na 5.00. Z tego powodu wydał rozkaz operacyjny, z którego wynika, że starał się przewidzieć wszystkie ewentualności. Mimo posiadanej niewątpliwej przewagi nad wojskami litewskimi nie zaniedbywał żadnych środków ostrożności. Zwracał uwagę zarówno na kwestię kompleksowego ubezpieczenia oddziałów atakujących Wilno, jak i na perfekcyjne przygotowanie artyleryjskie oraz doceniał rolę dyscypliny wśród żołnierzy. W razie wycofywania się Litwinów chciał im uniemożliwić odwrót<sup>89</sup>.

Jeszcze przed wkroczeniem wojsk Żeligowskiego do miasta wileńska Polska Organizacja Wojskowa i Związek Obrony Ojczyzny<sup>90</sup> rozpoczęły rozbrajanie Litwinów. Wprawdzie nie doszło do regularnych walk ulicznych, a te, które rozgorzały, miały raczej charakter incydentalny, ale podczas rozbrajania jeden Litwin został zastrzelony, a kilkunastu rannych<sup>91</sup>. O postawie mieszkańców Wilna w tym czasie wspominają również zapiski żołnierzy litewskich. Kapitan Vladas Girstautas, dowódca jednego z batalionów litewskich, zanotował: „We wszystkich częściach miasta słychać było strzały z karabinów i pistoletów [...]. Nawet

<sup>86</sup> *Ibidem*, s. 38. Niestety zdarza się, że wspomnienia Żeligowskiego spisywane w różnych okresach jego życia wykazują rozbieżności, trudne lub wręcz niemożliwe do zweryfikowania. W tym wypadku dotyczą one strat oddziałów, którymi dowodził.

<sup>87</sup> B. Waligóra, *Zajęcie Wilna...*, s. 259–260.

<sup>88</sup> P. Łossowski, *Akcja gen. Lucjana Żeligowskiego...*, s. 125.

<sup>89</sup> AAN-LŻ, sygn. 105/II, t. 16.

<sup>90</sup> Związek Obrony Ojczyzny był organizacją konspiracyjną, działającą na Wileńszczyźnie od września 1920 r. pod dowództwem mjr. Mariana Zyndrama-Kościalkowskiego. Głównym celem związku było wywołanie powstania na terenach zajętych przez bolszewików, a następnie Litwinów. Zajmowano się organizowaniem kadry wojskowej, gromadzeniem broni, a także prowadzono, na niewielką co prawda skalę, działalność dywersyjną. Jej wyrazem była próba wysadzenia litewskiego pociągu w Landwarowie 18 września 1920 r. Zniszczenia były niewielkie, ale sama akcja wywołała duże wrażenie propagandowe (P. Łossowski, *Konflikt polsko-litewski...*, s. 160).

<sup>91</sup> Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, Adiutantura Generalna Naczelnego Dowództwa (dalej: AJP/NJ, AGND), t. 29.

ze starych ruin Zamku Giedymina jacyś zdrajcy nie powstydzieli się strzelać do wojska litewskiego<sup>92</sup>. Walki partyzanckie na ulicach Wilna potwierdza wyjątkowo plastyczny i barwny opis dokonany przez huzara Leonasa Baltiejusa: „Jedni chwyтали konia – a inni chcieli mnie zrzucić. Drogę otwarłem sobie szablą, a wierny mój przyjaciel koń wyrwał mnie z pazurów wroga. Swoją szwadron dopędziłem już niedaleko Zielonego Mostu, na który on rwał się wraz z piechurami. Polscy partyzanci zaczęli do nas gęsto strzelać i rzucać granaty z drugiego i trzeciego piętra pobliskich domów<sup>93</sup>. Jeszcze inny oficer litewski, będący dowódcą pułku, zapisał pełne dramatyzmu słowa: „Choć przykro przyznać, ale prawda wymaga powiedzieć, że nie łzami odprowadzały nas wsie i osady, ale kulami, widłami i siekierami. Jeden żołnierz zabity i kilku rannych [...]. Dla naszego cofającego się głodnego żołnierza nawet kawałek chleba nie było, a dla Polaków znajdowało się i masło<sup>94</sup>”.

Wieści napływające do Wilna, mówiące o marszu wojsk polskich w kierunku miasta, o przeprawieniu się ich przez Mereczankę, wywołały nastrój paniki i zamieszania w dowództwie litewskim. Potwierdza to w swoich wspomnieniach Michał Römer: „[...] jeszcze rano [8 października – D.F.] był stan takiż, jak innych dni. Tymczasem po godz. 2 zerwała się nagle u Litwinów panika. Widocznie wieści się pogorszyły, bo nakazana została ewakuacja. Ministerja, urzędy, instytucje wojskowe na furi i automobile i wyjeżdżać z miasta. Natychmiast zawrzało w mieście. Ulice się zaczęły napełniać ludźmi, wszędzie gromadki ciekawych, przyglądających się ewakuacji Litwinów<sup>95</sup>”.

Początkowo na przedpolu miasta wysłano dwa bataliony, które miały bronić go przed wojskami polskimi. Jednak dowództwo litewskie szybko straciło nadzieję na możliwość stawienia skutecznego oporu, a litewski sztab generalny opuścił Wilno już o 7.30 rano 9 października (w mieście pozostał jedynie sztab litewskiej 1 dywizji piechoty)<sup>96</sup>. Tego samego dnia o godz. 5.00 gen. Żeligowski nakazał swoim wojskom wznowienie marszu na Wilno<sup>97</sup>, a wileński pułk strzelców, z woli Naczelnego Wodza miał wkroczyć do miasta jako pierwszy<sup>98</sup>. O godzinie 7.00 gen. Żeligowski wydał kolejny rozkaz, na którego mocy płk Rybicki został mianowany komendantem obozu warownego Wilno, a mjr Bobiatyński dowódcą miasta<sup>99</sup>. Mimo kilku kontrataków litewskich tuż po godz. 11 opór wojsk litewskich został całkowicie złamany i oddziały Żeligowskiego ponownie podjęły szybki marsz w stronę Wilna<sup>100</sup>. Na wieść o tym gen. Stasys Nastopka, dowódca 1 dywizji litewskiej, nakazał ewakuację swego sztabu. Natomiast pełnomocnik rządu Litwy Ignas Jonynas

<sup>92</sup> Cyt. za: P. Łossowski, *Konflikt polsko-litewski...*, s. 181.

<sup>93</sup> *Ibidem*.

<sup>94</sup> Cyt. za: B. Skaradziński, *Polskie lata*, t. 2, s. 398–399.

<sup>95</sup> *Ibidem*, k. 207. Łossowski, nie podając źródła, twierdzi, że ewakuacja rozpoczęła się dopiero w nocy z 8 na 9 października (*idem*, *Akcja gen. Lucjana Żeligowskiego...*, s. 125).

<sup>96</sup> P. Łossowski, *Akcja gen. Lucjana Żeligowskiego...*, s. 125. Według Łossowskiego skoncentrowanie większych oddziałów w Wilnie kosztem tych rozmieszczonych na obrzeżach miasta mogło być podyktowane obawami dowództwa litewskiego związanymi z postawą ludności Wilna czy nawet z niebezpieczeństwem wybuchu antyliwskiego powstania (*ibidem*, s. 124).

<sup>97</sup> AAN-LŻ, sygn. 105/II, t. 16.

<sup>98</sup> *Ibidem*; B. Waligóra, *Zajęcie Wilna...*, s. 271–272.

<sup>99</sup> B. Waligóra, *Zajęcie Wilna...*, s. 266.

<sup>100</sup> P. Łossowski, *Akcja gen. Lucjana Żeligowskiego...*, s. 125–126.



przekazał władzę w mieście przedstawicielom Ententy. W związku z tym tymczasowym gubernatorem Wilna został szef francuskiej misji wojskowej płk Célestin Reboul<sup>101</sup>. Tuż przed wkroczeniem żołnierzy polskich do Wilna na trakcie ludzkim pojawił się adiutant płk. Reboula i zaproponował gen. Żeligowskiemu powstrzymanie oddziałów i przerwanie akcji; Wilno miałyby otrzymać status wolnego miasta. Gen. Żeligowski propozycję przedstawiciela aliantów odrzucił<sup>102</sup>.

Posuwanie się oddziałów Żeligowskiego było częstokroć tak szybkie, że dowódcy musieli powstrzymywać (często bezskutecznie) poszczególne formacje. Pierwsi żołnierze generała pojawili się w mieście już kwadrans po drugiej po południu i prawie natychmiast je zajęli<sup>103</sup>. W wielu pamiętnikach, wspomnieniach i relacjach z opisywanych tutaj wydarzeń ich autorzy podkreślają wyjątkową życzliwość, często bardzo żywiołowe przyjęcie, z jakim polscy mieszkańcy Wilna witali wkraczające wojska gen. Żeligowskiego. Można było zauważyć na każdym kroku wzruszające sceny powitań, a radości i entuzjasmowi nie było końca. Generał w swoich wspomnieniach zanotował: „W całym mieście zapanał bezgraniczny entuzjazm. Cała ludność wysypała na ulice. Pieśni, okrzyki i płacz mieszały się ze sobą. Z wojska i ludności powstał jeden wielki tłum. Każdy chciał coś mówić, coś ofiarować drugiemu. Szeregi stanęły. Żołnierzom całowano ręce, ściskano, obejmowano konie. Jechałem na boku, konno, niepoznany. Chciałem się przekonać, czym jest obecnie Wilno, czy mogę nań liczyć, czy będzie zdolne przeciwstawić się złym losom. Jakaś uboga kobieta biegnąc i coś wykrzykując w pośpiechu, wsunęła mi do ręki kawałek chleba, jacyś chłopcy karmili mego konia”<sup>104</sup>.

Trudno jednoznacznie stwierdzić, jaki był stosunek mniejszości narodowych do wkraczających wojsk gen. Żeligowskiego. W literaturze przedmiotu powołującej się na źródła nie ma co do tego zgodności. Według Szczepańskiego „Mniejszości narodowe w Wilnie odniosły się do wojsk Żeligowskiego z wyraźną niechęcią, a nawet wrogością. Wielu Żydów wyjechało wcześniej z Wilna do Niemiec, w obawie przed wkroczeniem Polaków”<sup>105</sup>. Łukomski z kolei twierdzi: „Reakcje mniejszości narodowych były natomiast dość zróżnicowane, od obojętności, do jawnej [...] dezaprobaty i wrogości”<sup>106</sup>.

Akcja gen. Lucjana Żeligowskiego wywołała natychmiastowe protesty obecnych w Wilnie przedstawicieli Ententy i Niemiec. Postępowanie generała komplikowało i tak już napiętą sytuację międzynarodową w tej części Europy. Obie strony starały się zrealizować własne zamierzenia. Obecni ówczesnie w Wilnie reprezentanci Ligi Narodów i Niemiec zwrócili się do Żeligowskiego z prośbą o rozmowę, która odbyła się wieczorem 9 października, po zajęciu miasta przez Polaków. Nazajutrz przed południem rząd kowieński i przedstawiciele państw obcych opuścili Wilno. Nie osiągnięto wymiernych

<sup>101</sup> *Ibidem*, s. 126.

<sup>102</sup> AJP/NJ, AGND, t. 29; B. Waligóra, *Zajęcie Wilna...*, s. 271.

<sup>103</sup> B. Waligóra, *Zajęcie Wilna...*, s. 271.

<sup>104</sup> L. Żeligowski, *Zapomniane...*, s. 38. Por. cyt. w: G. Łukomski, *Walka Rzeczypospolitej o kresy północno-wschodnie 1918–1920. Polityka i działania militarne*, Poznań 1994, s. 153–154. Por. także cyt. w: P. Łossowski, *Konflikt polsko-litewski...*, s. 183.

<sup>105</sup> J. Szczepański, *Spółczesność Polski...*, s. 447.

<sup>106</sup> G. Łukomski, *Walka Rzeczypospolitej...*, s. 153.

efektów, a powyższa rozmowa stanowiła początek bardzo trudnych, kilkuletnich rokowań toczonych z udziałem także Ligi Narodów oraz rządów: polskiego i kowieńskiego. Niezależnie od tego, czy popieramy dzisiaj działania generała, uważając je za akt heroiczny, akt dobrze pojętego patriotyzmu, czy też przypisujemy Żeligowskiemu polityczno-wojskowe awanturnictwo, nie możemy odmówić mu uporu i konsekwencji w dążeniu do celu.

W nocy z 9 na 10 października przybyła do Wilna Komisja Kontrolująca Ligę Narodów pod przewodnictwem płk. Pierre'a Chardigny'ego. Generał odbył z nią „dosyć kwaśną konferencję”<sup>107</sup>. Przedstawiciele Ligi przybyli zbyt późno<sup>108</sup>, ponieważ miasto opanowane już było przez żołnierzy polskich. Żeligowski, postępując podobnie jak z dyplomatami alianckimi, poinformował ich o wypowiedzeniu posłuszeństwa rządowi polskiemu i nakazał opuszczenie Wilna<sup>109</sup>. Komisja uznała natomiast, że sytuacja wytworzona przez działania zbrojne wojsk gen. Żeligowskiego wykracza poza zakres jej kompetencji<sup>110</sup>.

Propagandowo sprawa Wileńszczyzny została przegrana. Spora część międzynarodowej opinii publicznej potępiła zajęcie Wilna. W sposób bardziej zróżnicowany komentowano i oceniano wydarzenia wileńskie w Polsce. Sam Piłsudski, jak wiadomo, swoje zamierzenia dotyczące Litwy, a właściwie, jak się okazało, jej części, utrzymywał w tajemnicy. Z pomysłem akcji wileńskiej Marszałek nie zapoznał ani parlamentu, ani rządu polskiego<sup>111</sup>. O jego planach wiedzieli wyłącznie najbliżsi zaufani współpracownicy i to jedynie ci, których udział w przedsięwzięciu okazał się niezbędny, jak np. wspomniany już Aleksander Prystor. Problem Wilna był dla Piłsudskiego priorytetowym zagadnieniem realizowanej przez niego koncepcji polityki wschodniej<sup>112</sup> i dlatego starał się on wywierać naciski w tym względzie na kolejne rządy, aby te prowadziły działania zgodne z jego sugestiami. Rząd polski akceptował i bronił tej polityki Piłsudskiego na

<sup>107</sup> *Ibidem*, s. 40.

<sup>108</sup> Swoje działania 8 i 9 października gen. Żeligowski starał się prowadzić jak najszybciej. Bardziej obawiał się wcześniejszego przybycia misji alianckiej niż skutecznego oporu litewskiego (AAN-LŻ, sygn. 105/II, t. 16).

<sup>109</sup> L. Wyszczelski, *Operacja Niemeńska...*, s. 384.

<sup>110</sup> AAN, Kolekcja opracowań i odpisów dokumentów dotyczących stosunków Polski z Łotwą, Litwą, Rosją Radziecką, Gdańskiem, Ukrainą, t. 11, d. VII, 17. Pisma Sapiehy do posłów Francji i Wielkiej Brytanii w Polsce 14 X 1920 i do delegacji polskiej przy Lidze Narodów, 28 X 1920.

<sup>111</sup> W. Witos, *Moje wspomnienia*, t. II, Paryż 1964, s. 421.

<sup>112</sup> P. Okulewicz w swojej monografii (*idem*, *Koncepcja „międzymorza” w myśli i praktyce politycznej obozu Józefa Piłsudskiego w latach 1918–1926*, Poznań 2001) zestawia różne hipotezy dotyczące „szerszego” znaczenia akcji Żeligowskiego. Dalej słusznie podkreśla, że nie można z całą pewnością stwierdzić, iż prowadzone ówczesnie przez Piłsudskiego rozmowy i przedsięwzięte wspólnie z sojusznikami Polski działania zbrojne były prologiem powstania ewentualnej federacji państw kresowych (*ibidem*, s. 191–194). Szerzej na temat polskich idei federacyjnych wypowiada się w swojej obszernej analitycznej monografii K. Grygajtis (*idem*, *Polskie idee federacyjne i ich realizacja w XIX i XX w.*, Częstochowa 2001). Problem ten poruszał kilkakrotnie w swoich pracach również A. Nowak, *Polityka „rosyjska” obozu Piłsudskiego w latach 1914–1918*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1999, z. 130, s. 3–67; *idem*, *Polityka wschodnia Józefa Piłsudskiego (1918–1921). Koncepcja i realizacja*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1994, z. 107, s. 3–22; *idem*, *Polska i trzy Rosje. Studium polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego (do kwietnia 1920 roku)*, Kraków 2008. Ze starszych prac omawiających te zagadnienia warto uwzględnić, acz momentami co najmniej dyskusyjne, są interpretacje zawarte w monografiach J. Lewandowskiego: *Federalizm: Litwa i Białoruś w polityce obozu belwederskiego (XI 1918–IV 1920)*, Warszawa 1962; *idem*, *Imperializm słabości: Kształtowanie się koncepcji polityki wschodniej piłsudczyków (1921–1926)*, Warszawa 1967.

arenie międzynarodowej, nie będąc jej inicjatorem, uznawał ją za swoją<sup>113</sup>; podobnie postępowała część opozycji. Przykładem może być Juliusz Zdanowski, jeden z prominentnych działaczy Związku Ludowo-Narodowego, który z zadowoleniem przyjął informację o wkroczeniu do Wilna oddziałów gen. Żeligowskiego. Jednak sam pomysł „buntu” uznał za niefortunny: „Po co ta głupia komedia, że Żeligowski wbrew rozkazowi przez nieposłuszeństwo zajął Wilno. W te rzeczy nikt nie uwierzy”<sup>114</sup>. Jak się wkrótce okazało, Zdanowski się nie mylił.

Akcja Żeligowskiego nie była tajemnicą dla aliantów, którzy wiedząc o planach Piłsudskiego, byli im przeciwni. Cztery dni przed akcją Żeligowskiego sympatyk koncepcji federacji polsko-litewskiej lord George Curzon sugerował, aby Quai d'Orsay wraz z Foreign Office wydały wspólne ostrzeżenie skierowane do Polaków. W wypadku gdyby ci zajęli siłą Wilno, Wielka Brytania i Francja odwołałyby z Warszawy swoich dotychczasowych przedstawicieli dyplomatycznych w randze posłów i zastąpiliby ich chargé d'affaires<sup>115</sup>. Zajęcie Wileńszczyzny było usprawiedliwione, niemniej jednak w spontaniczność działań Żeligowskiego na Zachodzie nikt nie uwierzył. Dlatego dyplomacja polska miała z tej przyczyny poważne problemy. Zdaniem gen. Maxime'a Weyganda Anglicy myśleli o wykorzystaniu faktu zajęcia Wilna w ten sposób, ażeby pozbawić Polaków możliwości włączenia w granice państwa Górnego Śląska. W związku z tym chcieli usunięcia ze Śląska gen. Henri Le Ronda – wojskowego przedstawiciela Francji<sup>116</sup>. Akcja gen. Żeligowskiego utrudniła (a w przyszłości uniemożliwiła) nawiązanie przyjaznych stosunków z Litwą, a przecież na tym bardzo zależało Piłsudskiemu<sup>117</sup>. Konflikt z Litwą, poza takimi przyczynami jak np. zbyt późne uznanie *de iure* państw bałtyckich przez rząd polski, nieuzasadnione obawy Łotwy wobec rzekomych prób rewindykacji Łatgalii<sup>118</sup> przez Polskę czy działania dyplomacji angielskiej, która nie życzyła sobie sojuszu Polski z państwami bałtyckimi<sup>119</sup>, miał negatywne reperkusje co do podejmowanych przez polską dyplomację i wojskowych prób kształtowania systemu sojuszy obronnych

<sup>113</sup> Jak słusznie zauważył A. Grygajtis, „Od początku istnienia Litwy Środkowej rząd Rzeczypospolitej przyjął na siebie zadanie osłaniania akcji gen. Żeligowskiego, jednocześnie dystansując się od niej” (*idem, Polskie idee federacyjne...*, s. 265).

<sup>114</sup> Biblioteka Narodowa w Warszawie (dalej: BN), J. Zdanowski, „Dziennik”, t. III, mikr. maszynopisu 60690–60691, k. 230.

<sup>115</sup> J. Karski, *Wielkie mocarstwa wobec Polski 1919–1945. Od Wersalu do Jałty*, Warszawa 1992, s. 65. M. Nowak-Kielbikowa, *Stanowisko brytyjskie wobec perspektywy kłęski i efektów zwycięstwa [w:] Rok 1920. Z perspektywy osiemdziesięciolecia*, red. A. Ajnenkiel, Warszawa 2001, s. 304.

<sup>116</sup> AJP/NJ, Akta Szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego Generała Tadeusza Rozwadowskiego, sygn. t. II/16, Raport kpt. Morstina do NDWP, Paryż [?] X 1920 r.

<sup>117</sup> A. Rozwadowski, *Generał Rozwadowski*, Kraków 1929, s. 103.

<sup>118</sup> W Rydze obawiano się, że gen. Żeligowski będzie kontynuował marsz w stronę Łatgalii, czego celem byłoby zajęcie terytoriów zamieszkałych częściowo przez Polaków. Pojawiły się natrętne plotki, że jeden z pułków wojsk Żeligowskiego był jakoby złożony tylko z Polaków pochodzących z okolic Dyneburga. Obawy te podsycane były przez stronę litewską, która między innymi poprzez informacje rozpowszechniane przez własny wywiad mówiła o pojawieniu się na froncie litewsko-polskim „pułków łatgalskich” (P. Łossowski, *Konflikt polsko-litewski...*, s. 199).

<sup>119</sup> E. Jekabsons, *Problem Wilna a Łotwa: jesień 1920 r.* [w:] *Łotwa-Polska. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej nt. „Polsko-łotewskich związków politycznych, ekonomicznych i kulturalnych od XVI w. do 1940 r.”*, Ryga 1995, s. 75, 77–78; J. Kukulka, *Francja a Polska po traktacie wersalskim (1919–1920)*, Warszawa 1970, s. 437.

z państwami bałtyckimi<sup>120</sup>. Brakowało alternatywnego rozwiązania problemu, obawiano się także wzrostu aktywności rosyjskiej i niemieckiej, której celem było nawiązanie bezpośrednich kontaktów. Dlatego też stanowisko brytyjskie zaczęło stopniowo zmieniać się na korzyść Polski, a w Foreign Office nadal myślano o możliwości ewentualnej federacji polsko-litewskiej<sup>121</sup>. Politykom zachodnim zabrakło (inaczej niż Piłsudskiemu), jak się wydaje, odwagi i stanowczości, a może nie do końca byli oni przekonani do swoich racji. Ograniczyli się wyłącznie do werbalnych protestów.

Amerykanom sprawa Wilna była w zasadzie obojętna. Początkowo natomiast Francuzi zdawali się sprzyjać Polakom i przekonywać Anglików, aby w stosunku do Polski nie wyciągać zbyt daleko idących konsekwencji. Jednak już wkrótce, jak słusznie zaznaczył w pionierskim studium o polityce aliantów w 1920 r. Andrzej Nowak, „Polska była zajęta akcją generała Żeligowskiego skierowaną na Wilno i jej politycznym usprawiedliwianiem”<sup>122</sup>. 12 października (z inicjatywy angielskiej) zjawili się u Naczelnika Państwa poseł Francji Hector André de Panafieu i chargé d'affaires Anglii sir Horace Rumbold. Złożyli oni wspólne démarche w związku z zajęciem Wilna przez wojska gen. Żeligowskiego. Motywowali je polskimi zobowiązaniami złożonymi w Spa i tym, że Wilno jest stolicą Litwy<sup>123</sup>. Piłsudski tłumaczył<sup>124</sup>, że obiecał krajanom możliwość nieskrępowanego decydowania o swoim losie. Oświadczył również, że jeżeli alianci będą próbowali oddać Wilno Litwie bez wysłuchania jej woli, to on, będąc obywatelem Wileńszczyzny, będzie musiał zrezygnować ze wszystkich dotychczas piastowanych urzędów, uda się do Wilna i tam będzie osobiście bronił praw swojego rodzinnego miasta<sup>125</sup>. Rząd polski, który oficjalnie potępił działania Żeligowskiego, na płaszczyźnie dyplomatycznej wypowiedział się w podobnym tonie jak Piłsudski.

Od momentu utworzenia Litwy Środkowej rozgorzały spory między zwolennikami inkorporacji jej terenów do Rzeczypospolitej, a rzecznikami federacji obu państw<sup>126</sup>. Sytuacja była o tyle skomplikowana, że zainteresowanie statusem prawno-państwowym Ziemi Wileńskiej wyrażały mocarstwa zachodnie. Początkowo próbowano problem ten rozwiązać na forum Ligi Narodów. Rada Ligi wysłała z propozycją plebiscytu, który miał być przeprowadzony pod auspicjami wojsk neutralnych. Takiej propozycji sprzeciwiły

<sup>120</sup> A. Skrzypek, *Związek Bałtycki. Litwa, Łotwa, Estonia i Finlandia w polityce Polski i ZSRR w latach 1919–1925*, Warszawa 1972, s. 79; É. Jekabsons, *Problem Wilna...*, s. 92; P. Łossowski, *Stosunki polsko-estońskie 1918–1939*, Gdańsk 1992, s. 18.

<sup>121</sup> M. Nowak-Kielbikowa, *Stanowisko brytyjskie...*, s. 304–305.

<sup>122</sup> A. Nowak, *Pierwsza zdrada Zachodu. 1920 – zapomniany appeasement*, Kraków 2015, s. 478.

<sup>123</sup> Czytamy w nim m.in.: „Dla rządu francuskiego i angielskiego jest zarazem kwestią lojalności, jak i politycznej roztropności zabezpieczyć Litwie posiadanie Wilna, jej stolicy, jakiegokolwiek byłoby rewindykacje, które mogłyby wysunąć naród polski i marszałek Piłsudski” (cyt. za: P. Łossowski, *Stosunki polsko-litewskie...*, s. 316).

<sup>124</sup> Zob. J. Piłsudski, *Pisma...*, t. VI, s. 126–127.

<sup>125</sup> Zob. J. Piłsudski, *Pisma...*, t. V, s. 173; F. Tommasini, *Odrodzenie Polski*, Warszawa 1928, s. 213–214; T. Piszczkowski, *Anglia a Polska 1914–1939*, Londyn 1975, s. 177; K. Świtalski, *Diariusz 1919–1935*, Warszawa 1992, s. 61–62; W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia...*, t. II: 1914–1939, s. 533.

<sup>126</sup> Jaki był stosunek głównych grup narodowych Wileńszczyzny wobec idei Litwy Środkowej, wypowiedziała się najbardziej obszernie i niezwykle kompetentnie w jednym z rozdziałów swojej monumentalnej monografii J. Januszewska-Jurkiewicz (*Stosunki narodowościowe na Wileńszczyźnie w latach 1920–1939*, Katowice 2010, s. 163–319).

się jednak obie zainteresowane strony: polska i litewska, a także rosyjska. W związku z tym koncepcja ta upadła<sup>127</sup>.

Tymczasem gen. Lucjan Żeligowski starał się uporządkować sytuację w dopiero co zdobytym mieście. Nie tylko polecił opuścić Wilno, jak już wspomniano, misji alianckiej, ale przede wszystkim kazał zlikwidować urzędy litewskie i nakazał wyjechać urzędnikom litewskim. Nie chciał dopuścić do istnienia i funkcjonowania systemu dwuwładzy. Generał nie musiał martwić się niewystarczającą liczbą żołnierzy, z tym nie było problemów. Nie można było wprawdzie oficjalnie prosić o pomoc Warszawy, ale do Wilna poczęły ścigać (często pod naciąganyimi pretekstami lub wręcz bez formalnego rozkazu) różnorodne formacje związane tradycją, nazwami, wreszcie składem osobowym z ziemią wileńską<sup>128</sup>, a rozrzucone dotychczas po całym wojsku polskim. Oprócz tego generał liczył na, co prawda ograniczony, zaciąg ochotniczy.

Tymczasem całe genewskie środowisko zareagowało wrogo na akcję Żeligowskiego. Sesja Rady Ligi Narodów w Brukseli (20–28 października) była zdominowana przez problem wileński. Delegacja polska, na której czele stał Szymon Askenazy, spotykała się wręcz z objawami niechęci ze strony aliantów. Do tego dochodziła propaganda Litwinów mówiąca o masowych gwałtach, masakrach i rabunkach oraz o przygotowaniach polskiej wyprawy na Kowno<sup>129</sup>. Już wkrótce propaganda litewska będzie określać stosunki panujące na Litwie Środkowej jako katastrofalne, co miało wyrażać się m.in. niespotykanym za czasów litewskich głodem. Żołnierzy Żeligowskiego nazywano prawie zawsze bandytami, żołdakami i rabusiami. Oskarżano ich o demoralizację oraz najcięższe przestępstwa o charakterze kryminalnym<sup>130</sup>. Niewiele to miało wspólnego z rzeczywistością.

Żeligowski był postrzegany przez Litwinów jednoznacznie negatywnie. W ogromnej liczbie publikacji, wypowiedzi, a nawet w podręcznikach szkolnych portretowano go jako agresora i krwawego zbrodniarza. W okresie międzywojennym ukuto powiedzenie

<sup>127</sup> J. Faryś, *Koncepcje polskiej polityki zagranicznej 1918–1939*, Warszawa 1981, s. 90–91; Szerzej por. W. Wielhorski, *Polska a Litwa. Stosunki wzajemne w biegu dziejów*, Londyn 1947, s. 327–356.

<sup>128</sup> A. Brochocki w swoich wspomnieniach zapisał: „Na zebraniu w Woronowie pułk. Butkiewicz przedstawił sprawę dość jasno, widocznie w tym dniu w czasie marszu przemyślał, co i jak należy mówić. Zresztą sprawa była ogólnie znana, gdyż każdy wiedział, że oficjalnie pułk idzie do dyspozycji 3-ej dywizji Legionów, lecz grubymi nićmi było szyte odesłanie z pod Mińska w okolice Wilna, do bezpośredniego sąsiedztwa ze »zbuntowanym« generałem Żeligowskim. Następnie dowódca pułku zaznaczył, że sama nazwa pułk Wileński i skład jego prawie wyłącznie z Wilnian, albo innych kresowców, wymaga, żeby przyczynił się do zwycięstwa gen. Żeligowskiego. Ponieważ rozkaz kieruje pułk do 3-ej dywizji Legionów, więc powstaje pytanie, czy nie należy oddać się do dyspozycji gen. Żeligowskiego, zwłaszcza, że 3-cia dywizja, po zawarciu zawieszenia broni z bolszewikami, jest obecnie nieczynna. Wobec tego zapytuje ogół oficerów, czy uważają tę ostatnią ewentualność za słuszną. Na to ktoś z oficerów odpowiedział, że jest to życzeniem wszystkich oficerów. Wówczas dowódca pułku zapytał, czy jest ktoś przeciwny, na co była odpowiedź, że nie ma nikogo» (*idem*, *Wspomnienia wojenne...*, s. 159–160).

<sup>129</sup> B. Ducret, *Le différent polono-lithuanien 1920–1924*, Grenoble 1973, s. 33 i n.

<sup>130</sup> K. Buchowski, *Litwomani i polonizatorzy...*, s. 131. Żeligowskim „straszone” m.in. także w roku 1927, w czasie gwałtownego wzrostu napięcia w stosunkach polsko-litewskich. Zob. *idem*, *Panowie i żmogusy. Stosunki polsko-litewskie w międzywojennych karykaturach*, Białystok 2004, s. 69 i s. 77. Polacy natomiast w tym samym czasie porównywali gen. Żeligowskiego do Gabriela D’Annunzia; we wrześniu 1919 r. zajął on zbrojnie Rijekę, na której przyłączenie do Włoch nie zgodziła się Ententa, mimo że około 80 proc. mieszkańców tego miasta stanowili właśnie Włosi (*ibidem*, s. 31). Zob. także K. Buchowski, *Polacy w niepodległym państwie litewskim 1918–1940*, Białystok 1999; *idem*, *Szkice polsko-litewskie, czyli o nietatwym sąsiedztwie w pierwszej połowie XX wieku*, Toruń 2005.

„dać słowo jak Żeligowski”, każące powątpiewać w uczciwość i prawdomówność osoby, której dotyczyło. W późniejszych latach chętnie porównywano go do Hitlera i Stalina<sup>131</sup>. Postępowanie generała w sprawie Wilna i Wileńszczyzny stało się dowodem obłądki i podstępności Polaków. Powszechnie używano określenia „podstępny Polak”<sup>132</sup>.

Właściwie nie było reakcji ze strony rosyjskiej. Rosjanie oczekiwali z niecierpliwością na podpisanie preliminarjnego traktatu pokojowego i rozejmu z Polakami (co nastąpiło faktycznie 12 października). Armia Czerwona mogła teraz skoncentrować siły na ostatecznym rozgromieniu ocalałych dotychczas orędowników „białej” Rosji przebywających na Krymie. Bolszewicy ograniczyli się później do protestu zastępcy przewodniczącego swojej delegacji Leonida Oboleńskiego i oskarżenia Polski o łamanie paragrafu 6 umowy rozejmowej<sup>133</sup>, który związany był jednak z krótkotrwałym (12 października Polacy zajęli Mołodeczno, 13 – Wilejkę, a 15 – wkroczyli do Mińska) kontynuowaniem przez Polaków ofensywy<sup>134</sup>.

Litwini nie zrezygnowali ze swoich pretensji do Wilna. Kowno, mimo że wiedziano o poparciu udzielanemu gen. Żeligowskiemu przez Warszawę, początkowo zdecydowało się na akcję zbrojną. Pod koniec sierpnia 1920 r. Litwini mieli ok. 60 tys. żołnierzy, którym Żeligowski po ogłoszeniu mobilizacji na Litwie Środkowej mógł pod koniec roku przeciwstawić prawie 59-tysięczną armię. Stosunek sił obu stron był podobny. Wojska Żeligowskiego posiadały wprawdzie większe doświadczenie bojowe, ale z kolei miały gorsze morale (przypadki demoralizacji i dezercji). Do ofensywy litewskiej przeciwko wojskom gen. Żeligowskiego doszło pod koniec października 1920 r. Litwinom udało się zwyciężyć pod Giedrojciami, lecz zostali powstrzymani interwencją Ligi Narodów. Na spornych obszarach zgodnie z uchwałą Ligi Narodów miano przeprowadzić plebiscyt. Rada Ligi zaleciła do tego czasu rozejm, który miał obowiązywać od 21 listopada. Już jednak 17 listopada w wyniku przeciwnatarcia wojska gen. Żeligowskiego

<sup>131</sup> K. Buchowski, *Litwomani i polonizatorzy...*, s. 138. Zob. także: E. Sawicka, *Koperta z generałem Żeligowskim*, „Rzeczpospolita”, 16 X 1993 oraz T. Stańczyk, *Wywoływanie Żeligowskiego*, „Rzeczpospolita”, 19 VI 1993. Jak wspominał Tomas Venclova, „Po raz pierwszy usłyszałem o Żeligowskim podczas okupacji niemieckiej. W zasadzie każdy Litwin znał to nazwisko. Było ono hasłem wywoławczym, które od razu przywodziło na myśl obraz wroga. Propaganda niepodległego państwa litewskiego w czasach międzywojennych budowała obraz Żeligowskiego jako głównego wroga i to pozostało w umysłach” (Sawicka E., „Żeligowski i upiory przeszłości, wywiad z Czesławem Miłoszem i Tomaszem Venclovą”, [www.znak.com.pl](http://www.znak.com.pl), oficjalna strona internetowa Czesława Miłosza). W styczniu 1992 r. polskiego ministra spraw zagranicznych, Krzysztofa Skubiszewskiego, powitała w Wilnie manifestacja wzywająca do potępienia akcji Żeligowskiego, co było przez pewien czas warunkiem podpisania traktatu państwowego z niepodległą Litwą. Zob. M. Kula, *Między przeszłością a przyszłością. O pamięci, zapomnieniu i przewidywaniu*, Warszawa 2004, s. 20–21 i s. 84. Do skumulowania się, mających w większości przypadków podłoże historyczne, wzajemnych fobii i oskarżeń doszło w latach 1992–1993, w trakcie prób uregulowania stosunków polsko-litewskich dwustronnym traktatem. Ostatecznie obie strony doprowadziły do kompromisu, w którym zrezygnowano z oceny historii, a układające się strony potwierdziły także brak wzajemnych pretensji terytorialnych. Traktat „O przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy” został podpisany w Wilnie 26 kwietnia 1994 r.

<sup>132</sup> K. Buchowski, *Litwomani i polonizatorzy...*, s. 136. Jak twierdzi Buchowski, wrogość Litwinów w stosunku do Polaków w dwudziestolecie międzywojennym była tak wielka, że „Psom i świniom nadawali imiona Piłsudski i Żeligowski” (*ibidem*, s. 252).

<sup>133</sup> *Nota zastępcy przewodniczącego rosyjsko-ukraińskiej delegacji pokojowej L. Oboleńskiego do przewodniczącego polskiej delegacji pokojowej J. Dąbskiego w sprawie naruszenia przez stronę polską umowy o rozejmie [w:] Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. 3: *Kwiecień 1920 – marzec 1921*, oprac. W. Gostyńska et alii, Warszawa 1964, s. 510–511.

<sup>134</sup> W. Materski, *Tarcza Europy. Stosunki polsko-sowieckie 1918–1939*, Warszawa 1994, s. 76.

zdobyły Szyrwinty, Giedrojcie i Dubinki. Mimo wypadu jednej z brygad kawalerii, w którego wyniku dotarła ona aż w okolice Kiejdan, polska ofensywa się zatrzymała, a rozpoczęte 19 listopada uderzenie wojsk gen. Silvestrasa Žukauskasa w rejonie Szyrwinty–Giedrojcie doprowadziło po trzech dniach walk do odzyskania tych miejscowości przez Litwinów. Liga Narodów poleciła przerwać z dniem 21 listopada działania zbrojne i wycofać wojska walczących stron poza 6-kilometrowy pas neutralny wzdłuż linii rozejmowej<sup>135</sup>.

Spółeczeństwo polskie zaaprobowало fakt przyłączenia Wileńszczyzny do Rzeczypospolitej. Ówczesny premier rządu polskiego Wincenty Witos przedłożył na posiedzeniu sejmu w dniu 14 października informację o zajęciu Wilna przez oddziały gen. Żeligowskiego. Przyjęto ją hucznymi oklaskami wszystkich posłów. Mieszkańcy wielu miast manifestowali swoje poparcie dla idei przyłączenia Wilna do Rzeczypospolitej<sup>136</sup>. Interesujące wydają się reakcje stronnictw politycznych w Polsce na działania Żeligowskiego. Endecja opowiadała się za przyłączeniem Ziemi Wileńskiej do Polski, przyjmując z uznaniem akcję Żeligowskiego. Jako zwolenniczka koncepcji inkorporacyjnej była jednak przeciwna utworzeniu Litwy Środkowej<sup>137</sup>. Socjaliści z pełną aprobatą przyjęli zarówno zajęcie Wilna, jak też zaproponowane rozwiązanie problemu Wileńszczyzny<sup>138</sup>. Konserwatyści, krytykując układ rosyjsko-litewski i postawę Litwy w okresie wojny polsko-rosyjskiej, ale obawiając się reakcji państw zachodnich, nie akceptowali w pełni działań Żeligowskiego<sup>139</sup>. Podobnie potępiał postawę Litwinów PSL „Piast”, konsekwentnie w związku z tym przyjmując z zadowoleniem zajęcie Wilna<sup>140</sup>. Jak widać, główne siły polityczne ustami swoich liderów, zarówno w artykułach na łamach prasy, jak i na forum sejmu, w zasadzie akceptowały poczynania Żeligowskiego.

Żeligowski miał zająć się teraz, na krótko co prawda i niesamodzielnie, polityką – dziedziną, w której brakowało mu większego doświadczenia i mówiąc szczerze – jak pokazywało dotychczasowe jego życie – specjalnych predyspozycji czy talentów. Pierwszym zasadniczym krokiem generała na tym polu było wydanie kilku podstawowych dekretów. Pierwszy z nich mówił o organizacji władz na Litwie Środkowej<sup>141</sup>, precyzował jej terytorium i określał inne symbole państwowości, takie jak godło i flagę, nawiązujące do wspólnych tradycji polsko-litewskich:

„Ustanawiam i podaję do wiadomości powszechnej, co następuje:

1. Zwierzchnią władzę na terenie Litwy Środkowej sprawuję ja, jako naczelny dowódca Litwy Środkowej.
2. Jako organ wykonawczy władzy zwierzchniej zostanie przeze mnie powołana Tymczasowa Komisja Rządząca.

<sup>135</sup> J. Ochmański, *Historia Litwy...*, s. 287. Szerzej na ten temat: P. Łossowski, *Konflikt polsko-litewski...*, s. 186–219.

<sup>136</sup> Cyt. za: J. Szczepański, *Spółeczeństwo Polski...*, s. 445.

<sup>137</sup> „Gazeta Warszawska”, 21 IX oraz 11 i 12 X 1920.

<sup>138</sup> „Robotnik”, 14 X 1920.

<sup>139</sup> „Czas”, 5 i 28 VIII oraz 16 IX i 15 X 1920.

<sup>140</sup> „Piast”, 24 i 31 X 1920.

<sup>141</sup> Szerzej na temat ustroju Litwy Środkowej zob. monografię: B. Kolarz, *Ustrój Litwy Środkowej w latach 1920–1922*, Gdańsk 2004.

3. Wszelkie dekrety będą ogłaszane za moim podpisem i kontrasygnatą odnośnego dyrektora departamentu Tymczasowej Komisji Rządzącej.
4. Terytorium państwowe Litwy Środkowej określa się przez granice, ustalone w traktacie litewsko-bolszewickim z 12 lipca 1920 r. oraz przez linię demarkacyjną polsko-litewską z czerwca 1920 r.
5. Jako godło Litwy Środkowej ustanawiam tarczę z Orłem i Pogonią.
6. Flagę czerwoną z Orłem i Pogonią ustanawiam jako flagę państwa.
7. Wszystkie dekrety tracą moc obowiązującą, o ile nie zostaną złożone do Sejmu Ustawodawczego Litwy Środkowej w dniu jego otwarcia.

Wilno, dn. 12 X 1920 r.

(-) Lucjan Żeligowski  
Generał i Naczelny Dowódca<sup>142</sup>.

Terytorium Litwy Środkowej po wytyczeniu linii demarkacyjnej zajmowało 13014 kilometrów kwadratowych. Stolica znajdowała się w Wilnie. Skład narodowościowy jego mieszkańców przedstawiał się następująco (na podstawie spisu z 1 lutego 1920 r.): Polacy – 56 proc., Żydzi – 36 proc., Tatarzy – 3,1 proc., Litwini – 2,3 proc., Białorusini – 1,4 proc., inne mniejszości – 1,2 proc.<sup>143</sup>

W tym samym dniu został wydany kolejny istotny dokument, dekret gen. Żeligowskiego powołujący organ, który miał sprawować rządy na Litwie Środkowej, a mianowicie wspomnianą wyżej Tymczasową Komisję Rządzącą (TKR)<sup>144</sup>. Tymczasowa Komisja Rządząca miała pełnić rolę organu wykonawczego. Funkcję jej prezesa i jednocześnie ministra spraw wewnętrznych powierzono Witoldowi Abramowiczowi. Niektóre początkowo wakujące stanowiska w Komisji zostały wkrótce obsadzone, a jej skład ulegał w przyszłości kilkakrotnym zmianom. Do zadań TKR należało organizowanie na terenach Litwy Środkowej administracji, sądownictwa, oświaty i życia gospodarczego<sup>145</sup>. Tymczasowa Komisja Rządząca za siedzibę obrała sobie hotel Świętego Sergiusza i wraz z istniejącym już w Wilnie Komitetem Polskim rozpoczęła funkcjonowanie. Niezwłocznie opublikowano „Odezwę Generała Żeligowskiego i Tymczasowej Komisji Rządzącej w Wilnie do ludności Litwy Środkowej”<sup>146</sup>.

Ten ważny dokument wskazywał niepoślednią rolę, jaką w sporze polsko-litewskim o Wileńszczyznę odegrali bolszewicy. Podkreślał także przyczyny interwencji wojsk Żeligowskiego. Mówił o zgodzie i porozumieniu z państwem i narodem litewskim. Jednocześnie zwracał uwagę na polskość Wilna i w związku z tym na prawa Polski z nim związane. W dalszym ciągu odezwa mówiła, że bez pomocy ze strony Rzeczypospolitej Polskiej, a nawet wbrew koalicji mocarstw zachodnich walka o wolność Ziemi Wileńskiej

<sup>142</sup> Cyt. za: Z. Krajewski, *Geneza i dzieje wewnętrzne Litwy Środkowej...*, s. 152 (aneks). Zob. także: K. Kumaniecki, *Odbudowa państwowości polskiej. Najważniejsze dokumenty 1912 – styczeń 1924*, Warszawa 1924, s. 418.

<sup>143</sup> G. Łukomski, B. Polak, *W obronie Wilna, Grodna, Mińska. Front Litewsko-Białoruski wojny polsko-bolszewickiej 1918–1920*, Koszalin–Warszawa 1994, s. 102–103.

<sup>144</sup> Cyt. za: Z. Krajewski, *Geneza i dzieje wewnętrzne Litwy Środkowej...*, s. 152 (aneks).

<sup>145</sup> J. Szczepański, *Spółczesność Polski...*, s. 448.

<sup>146</sup> Z. Krajewski, *Geneza i dzieje wewnętrzne Litwy Środkowej...*, s. 52.



będzie trwała, a o jej przyszłości zadecydują sami mieszkańcy. Wzywała rodaków do broni, aby mogli zdecydować o własnym losie. Gwarantowała równość wobec prawa wszystkim, bez względu na narodowość i wyznanie. Mówiła o roli, jaką miała do odegrania Tymczasowa Komisja Rządząca.

O fakcie powstania nowego państwa poinformowano oficjalnymi notami rząd Rzeczypospolitej, rząd litewski z siedzibą w Kownie i rządy mocarstw sprzymierzonych. Ogłoszono również pobór ochotników do wojsk Litwy Środkowej, a na komendanta wojskowego samego Wilna powołano mjr. Stanisława Bobiatyńskiego<sup>147</sup>. Gen. Żeligowski zapewne zdawał sobie sprawę z całej złożoności sytuacji, w której się znalazł. Wiedział z pewnością, że ewentualna pomoc militarna czy też gospodarcza ze strony Piłsudskiego może mieć jedynie charakter nieoficjalny i nieformalny<sup>148</sup>. „Buntownik” nigdy nie przestał być lojalny wobec Rzeczypospolitej. Zdawał sobie sprawę, że jest wysłannikiem i realizatorem zamierzeń Józefa Piłsudskiego.

Wkrótce ogłoszona przez TKR, mająca tymczasowy charakter konstytucja, mówiła o proklamowaniu wileńskiego parlamentu, który wyłoniony w przyszłości w powszechnych wyborach, pełniłby po ukonstytuowaniu się rolę najwyższej władzy ustawodawczej. W składzie Tymczasowej Komisji Rządzącej znalazły się osoby reprezentujące różnorodne opcje polityczne. Mimo podstawowych rozbieżności w kwestii Litwy, a przede wszystkim Wilna i Wileńszczyzny, starano się efektywnie współpracować. Rozbieżności dotyczyły m.in. prawno-państwowego statusu Litwy. Zauważyć można w tym wypadku cały wachlarz stanowisk, od zwolenników absolutnej inkorporacji nawet całej Litwy (Teofil Szopa, Mieczysław Engiel), po zróżnicowanych w swoich poglądach reprezentantów tzw. krajowców (Witold Abramowicz, Wacław Iwanowski), będących generalnie przeciwnikami wcielenia Wileńszczyzny do Polski<sup>149</sup>. Rząd, jak widać, był wewnętrznie dosyć niejednolity politycznie. Mogły z tego wynikać w jego łonie różnorodne spory i konflikty. Przed Żeligowskim, jako tym, który sprawował zwierzchnią władzę na powyższym terytorium, stało bardzo trudne zadanie.

Wojsko Litwy Środkowej pozostawało w gestii płk. Leona Bobickiego. Tworzyło ono dwa korpusy według zasady terytorialnej. W stolicy utworzono centralny urząd zajmujący się rekwizycją i zakupami dla wojska. Zaczęto obsadzać starostwa, organizowano policję, rady gminne i powiatowe, rozpoczęły pracę sądy i prokuratura. Płk Bobicki planował początkowo emisję waluty<sup>150</sup>. Zdaniem Zenona Krajewskiego jego faktyczna pozycja była zapewne silniejsza: „*Spirytus movens* wydarzeń na Litwie Środkowej był gen. Żeligowski, wybitny dowódca, ale zupełnie nie znający się na »gierkach« politycznych.

<sup>147</sup> Z. Krajewski, *Geneza i dzieje wewnętrzne Litwy Środkowej...*, s. 52.

<sup>148</sup> AJP/NJ, AGND, t. 32, nr 6139.

<sup>149</sup> AJP/NJ, AGND, t. 31, nr 5620. Depesza White'a do Foreign Office z dn. 14 X 1920 r.

<sup>150</sup> Za to prawie natychmiast doszło do emisji znaczków pocztowych, o czym napisał zachwycony nimi, niezwykle uczuciowo związany z Wileńszczyzną, Czesław Miłosz w jednych z ostatnich wydanych przed śmiercią wspomnieniach: „Może niektórzy skłonni są lekceważyć to państwo efemerydę, któremu nie było sądzone długo przetrwać. Zważmy jednak, że Wilno było miastem dużych energii nagromadzonych w tamtejszej inteligencji, i tym tłumacząc bardzo piękne znaczki pocztowe, które natychmiast to państwo wypuściło. Znaczki dowodziły świadomości architektonicznej skarbów miasta – przedstawiały głowy postaci rzeźbionych w barokowym kościele św. św. Piotra i Pawła” (C. Miłosz, *Wyprawa w dwudziestolecie*, Kraków 1999, s. 17).

W polityce wewnętrznej całkowicie zdał się na płk. L. Bobickiego, do którego miał zupełne zaufanie<sup>151</sup>.

Terytorium Litwy Środkowej zostało mocno zniszczone w trakcie działań wojennych. Wyjątkowo trudna sytuacja panowała na prowincji. Brak koni, inwentarza czy ziarna siewnego uniemożliwiał odbudowę gospodarczą wsi. Złe nastroje wśród ludności wiejskiej pogłębiały częste rekwizycje dokonywane przez wojska Żeligowskiego. Za niewystarczające uważała ona odszkodowania za pobrany prowiant i furaz dla koni. Napływała pomoc dla rolników, m.in. w postaci bydła, świń, owiec czy materiałów budowlanych, której organizatorami były władze polskie. Nastroje wśród najbiedniejszych chłopów, przede wszystkim narodowości białoruskiej i litewskiej, można było poprawić, zaprzestając rekwizycji oraz wydając dekret o reformie rolnej<sup>152</sup>. Dlatego dekret w sprawie reformy rolnej wydany przez gen. Żeligowskiego 11 grudnia 1920 r. był istotnym wydarzeniem politycznym<sup>153</sup>. Jego wejście w życie odłożono jednak ze względu na wiele rozporządzeń i przepisów Sejmu Rzeczypospolitej, blokujących wykonanie ustawy rolnej z 15 lipca 1920 r.<sup>154</sup>

Niechętni polskim rządóm na Litwie Środkowej byli robotnicy, przede wszystkim ci będący w orbicie wpływów komunistów polskich i litewskich. Propagowali oni tezę, że zwycięska władza radziecka, a nie Tymczasowa Komisja Rządząca i gen. Żeligowski poradzi sobie z trudnościami bytowymi, sporami terytorialnymi i narodowymi. Byli zwolennikami Wilna w granicach Litwy<sup>155</sup>.

W listopadzie 1920 r. TKR, w związku z planami likwidacji bezrobocia, podjęła uchwałę o odbudowie zniszczonych zakładów pracy i wyasygnowaniu 1 mln marek na zorganizowanie robót publicznych. Stosunkowo duże środki pieniężne trafiły do wileńskich szpitali, spore fundusze pochłonęła walka z epidemiami. Starano się realizować powszechny obowiązek nauczania dzieci w wieku szkolnym. Jednak chłopci, posyłając chętnie dzieci do szkoły (zwłaszcza zimą), nie chcieli łożyć na utrzymanie szkół, twierdząc, że nauczyciele otrzymują pensje<sup>156</sup>. Organizacja szkolnictwa litewskiego na obszarze zajęтым przez wojska gen. Żeligowskiego nie była ujęta, ze względów politycznych, w odrębne przepisy prawne. Obowiązywała zasada wolności nauczania w języku ojczystym grup narodowościowych zamieszkujących to terytorium. W szkołach z niepolskim językiem wykładowym wprowadzono warunkowo język polski jako przedmiot obowiązkowy w wymiarze co najmniej dwóch godzin tygodniowo; w szkołach elementarnych miało to miejsce od drugiego lub trzeciego roku nauki, a w średnich – poczynając od pierwszej klasy<sup>157</sup>.

Trzeba zauważyć, że mimo istnienia żandarmerii i policji oraz ochotniczej Straży Bezpieczeństwa, często można było zaobserwować przejawy anarchii i brak elementar-

<sup>151</sup> Z. Krajewski, *Geneza i dzieje wewnętrzne Litwy Środkowej...*, s. 53–54.

<sup>152</sup> J. Szczepański, *Spoleczeństwo Polski...*, s. 448–449.

<sup>153</sup> AJP/NJ, AGND, t. 34, nr 6422.

<sup>154</sup> J. Szczepański, *Spoleczeństwo Polski...*, s. 449.

<sup>155</sup> Cyt. za: *ibidem*.

<sup>156</sup> *Ibidem*, s. 449–450.

<sup>157</sup> B. Makowski, *Litwini w Polsce 1920–1939*, Warszawa 1986, s. 166.

nego bezpieczeństwa, zwłaszcza na prowincji, gdzie kończyła się faktyczna władza TKR. W zaistniałej sytuacji Litwa Środkowa jawiła się idealnym miejscem dla przeróżnej maści drobnych przestępców. Codziennie zdawały się bezkarne rabunki dokonywane przez nich na ulicach. Służby pilnujące porządków składały się wyłącznie z ludzi miejscowych, często niedoświadczonych. W istniejącym stanie rzeczy potrzebni jednak byli przede wszystkim fachowcy, a nie amatorzy. Zmęczeni wszechobecnym bałaganem mieszkańcy Litwy Środkowej chcieli silnej władzy i skutecznej administracji. Dodatkowo, rozsiewane w Wilnie plotki o koncentracji wojsk rosyjskich wywoływały powszechny strach przed powrotem bolszewików<sup>158</sup>.

Cała władza na Litwie Środkowej z prawnego punktu widzenia skupiała się w rękach Żeligowskiego. To od generała zależało udzielenie szerszych lub węższych pełnomocnictw Tymczasowej Komisji Rządzącej, ponieważ jej kompetencje i zakres władzy nie został precyzyjnie określony. Pod koniec 1920 r. przyjechał do Wilna delegat rządu Rzeczypospolitej Władysław Raczkiewicz. Przyjazd wysłannika rządu polskiego, który miał za zadanie pełnić swoją funkcję przy TKR, poprawił zdecydowanie nastroje wśród Polaków na Litwie Środkowej. Dotychczas mieli oni uzasadnione podstawy obawiać się, że polityka Tymczasowej Komisji Rządzącej może pójść w kierunku niepożądanym przez Polskę<sup>159</sup>.

Wobec zaistnienia swobodnego impasu co do przyszłości Litwy Środkowej, od końca grudnia 1920 r., odbywały się w Warszawie spotkania, rozmowy i narady generała z przedstawicielami rządu polskiego w sprawie przyszłości Wileńszczyzny<sup>160</sup>. Z kolei prezes TKR konferował m.in. z premierem Witosem i ministrem spraw zagranicznych Sapiehą. Zamierzano zwołać sejm do Wilna, „o ile Liga Narodów uzna wypowiedzenie się przez Sejm za wystarczające, mógłby gen. Żeligowski korzystać, aby wybory odbyły się pod kontrolą Ligi Narodów”<sup>161</sup>.

Skład powstałej w styczniu 1921 r. nowej Tymczasowej Komisji Rządzącej był dobrany w ten sposób, aby była ona apolitycznym rządem fachowców. Osoba jej prezesa Stefana Mokrzeckiego miała gwarantować lojalność reszty członków wobec Rzeczypospolitej<sup>162</sup>. Rozpoczęcie działania zreorganizowanej TKR otwierało nowy rozdział w życiu mieszkańców Litwy Środkowej. Upadła realizowana do tej pory polityka, której głównym celem była idea federalistyczna, sprzeczna z interesami rządu RP i postrzegana przez niego jako wyraz litewskiego separatyzmu. Spotkało się to z zadowoleniem, będącego w przeważającej większości narodowości polskiej, społeczeństwa Litwy Środkowej<sup>163</sup>.

Sytuacja polityczna wydawała się jasna, ale nie do końca. Nie został określony precyzyjnie termin wypowiedzenia się ludności Litwy Środkowej, nie było wiadomo, jak zostaną przeprowadzone wybory do Sejmu ani też jaki teren obejmą. Teraz cały ciężar rozstrzygnięcia przynależności Wileńszczyzny przeniesiono poza jej terytorium i uzależniono od decyzji państw Zachodu oraz polityki Polski. Tymczasem dokonywało się

<sup>158</sup> Z. Krajewski, *Geneza i dzieje wewnętrzne Litwy Środkowej...*, s. 55–56.

<sup>159</sup> *Ibidem*, s. 56.

<sup>160</sup> *Ibidem*.

<sup>161</sup> Cyt. za: „Ziemia Wileńska”, 19 I 1921.

<sup>162</sup> IJP/NJ, AGND, t. 34, nr 6536 i 6682.

<sup>163</sup> Z. Krajewski, *Geneza i dzieje wewnętrzne Litwy Środkowej...*, s. 57–58.

stopniowe zespolenie Litwy Środkowej z Rzeczpospolitą, ale na razie wyłącznie pod względem administracyjnym<sup>164</sup>. Obecnie inicjatywa polityczna w sprawie dalszych losów Litwy Środkowej nie należała absolutnie do Tymczasowej Komisji Rządzącej, lecz przede wszystkim do rządu polskiego, którego suwerenne decyzje w tym względzie mogła ograniczyć postawa i decyzje Ligi Narodów<sup>165</sup>.

Od drugiej połowy marca 1921 r. gen. Żeligowski po raz kolejny przebywał w Warszawie. Prowadził tam szereg rozmów i narad z przedstawicielami rządu polskiego: premierem Wincentym Witosem, ministrem spraw zagranicznych Eustachym Sapiehą i ministrem spraw wewnętrznych Leopoldem Skulskim<sup>166</sup>. Konsultacje te były ściśle powiązane z żądaniem Rady Ligi Narodów, żeby gen. Żeligowski podporządkował się władzom polskim. Wypełnienie go byłoby politycznym ubezwłasnowolnieniem generała. Polityczne stronnictwa Wileńszczyzny absolutnie nie wyrażały na to zgody. Jeszcze przed Żeligowskim do stolicy Polski przyjechały mniej więcej w tym samym okresie dwie delegacje tychże stronnictw. Jedna z nich skierowała do rządu Rzeczypospolitej prośbę o możliwie szybką inkorporację Ziemi Wileńskiej do Polski, natomiast druga – przeciwnie – optowała za utrzymaniem odrębnej władzy generała. Tymczasem polski rząd miał związane ręce, zarówno oświadczeniem wobec sejmu polskiego (26 stycznia 1921 r.) o ograniczeniu i likwidacji samodzielności politycznej i władzy Żeligowskiego, jak i podobnym zobowiązaniem powziętym wobec Rady Ligi Narodów (13 marca 1921 r.). Wyżej wspomniana rezolucja stronnictw politycznych funkcjonujących na Litwie Środkowej wywołała zdziwienie i zakłopotanie w Lidze Narodów<sup>167</sup>. Oczywiście alianci doskonale zdawali sobie sprawę z faktycznych relacji na linii Warszawa–Wilno. Nie było wątpliwości, czyje polecenia wykonuje Żeligowski.

Gdy generał powrócił do Wilna 1 kwietnia 1921 r., na dworcu wileńskim był entuzjastycznie witany przez tłumnie przybyłych mieszkańców miasta. Była obecna kompania honorowa, delegat rządu RP Władysław Raczkiewicz, płk [imienia nie ustalono – D.F.] Tupalski, cała Tymczasowa Komisja Rządząca i liczni zwolennicy pozostania Żeligowskiego w Wilnie<sup>168</sup>.

Po powrocie Żeligowskiego do Wilna struktura polityczna i system rządzenia na Litwie Środkowej się nie zmienił. Generał był wyjątkowo popularny wśród polskiej ludności na Wileńszczyźnie, postrzegano go jako wybawcę miasta Wilna i okręgu<sup>169</sup>. Jednak nie wszystkim podobała się polityka TKR. W stosunku do środowisk ją zwalczających nie stosowano taryfy ulgowej. Administracja generała czyniła prasie litewskiej sporo kłopotów. Jednak ustawa prasowa dawała szerokie pole do działania wydawcom pism. Wprawdzie niepożądane pisma ulegały częstym konfiskatom, ale równie szybko się odradzały<sup>170</sup>.

W lipcu 1921 r. jak zawsze spostrzegawczy Michał Römer z nutą sceptycyzmu pisze o pragnieniach Litwinów: „Są oni tak święcie, bez żadnych wahań przekonani o spra-

<sup>164</sup> Z. Krajewski, *Geneza i dzieje wewnętrzne Litwy Środkowej...*, s. 59.

<sup>165</sup> IJP/NJ, AGND, t. 34, nr 6698.

<sup>166</sup> S. Stroński, *Pierwsze lat dziesięć (1918–1928)*, Lwów–Warszawa 1928, s. 212–217; CAW, NDWLŚr., t. 49.

<sup>167</sup> IJP/NJ, AGND, t. 36, nr 6962.

<sup>168</sup> *Ibidem*, t. 37, nr 7043.

<sup>169</sup> Z. Krajewski, *Geneza i dzieje wewnętrzne Litwy Środkowej...*, s. 65.

<sup>170</sup> B. Makowski, *Litwini w Polsce...*, s. 245.

wiedliwości swego żądania Wilna, że ani na jedną sekundę nie wątpię, że Wilno połączy się z Litwą i będzie litewskim”. I zaraz dalej dodał z nadzieją: „Co do Polski i jej roszczeń do Wilna – to popularna opinia litewska w Kownie żywi przekonanie, że imperialistyczna polityka polska, której roszczenia te są wyrazem, w związku z chaosem gospodarczym, finansowym i prawnym w Polsce doprowadzić musi rychło do krachu”<sup>171</sup>.

Tymczasem Rada Ligi Narodów nie mogła od miesięcy na drodze dyplomatycznej doprowadzić do porozumienia strony polskiej i litewskiej względem Wilna. Jedne z najważniejszych rozmów polsko-litewskich rozpoczęto 20 kwietnia 1921 r. w Brukseli. Bezpośrednim rokovaniom między stroną polską a litewską (nie było przedstawicieli Litwy Środkowej) przewodniczył delegat belgijski Paul Hymans<sup>172</sup>. Niestety, rozmowy brukselskie zakończone 3 czerwca 1921 r. nie przyniosły wymiernych efektów. Dlatego w jesieni 1921 r. Liga widziała wprawdzie jeszcze możliwość rozwiązania sporu o Wilno, ale wyłącznie pod warunkiem wcześniejszej dymisji gen. Żeligowskiego z funkcji Naczelnego Wodza Wojsk Litwy Środkowej, co było równoznaczne z jego rezygnacją z najwyższej władzy zwierzchniej nad tym państwem i wyjazdem z Wileńszczyzny. Polski rząd w telegramie (10 września 1921 r.) skierowanym do delegata Rzeczypospolitej przy Lidzie Narodów, Szymona Askenazego, wyraził wstępną zgodę i gotowość wywarcia niezbędnych nacisków na Żeligowskiego w celu jego ustąpienia. Jednak polskie czynniki oficjalne działanie takie obwarowały wcześniejszym uzyskaniem od Rady Ligi dostatecznych gwarancji, że gremia międzynarodowe nie będą wyrażały sprzeciwu wobec przeprowadzenia przez TKR wyborów do Sejmu Wileńskiego<sup>173</sup>.

Już jednak w listopadzie tego roku o politycznej przyszłości Ziemi Wileńskiej decydował rząd polski, nie zważając na reakcję Rady Ligi Narodów. Przeciwnie wszystkie jej wcześniejsze usiłowania w celu rozwiązania problemu skończyły się fiaskiem i tylko przedłużały w nieskończoność stan tymczasowości i nieokreśloności statusu Litwy Środkowej. Rząd polski w tym wypadku działał niezwykle szybko. Jeszcze 4 października 1921 r. ówczesny minister spraw zagranicznych Konstanty Skrimunt w liście wystosowanym do Żeligowskiego domagał się jego ustąpienia. W praktyce okazało się, że odwołanie popularnego Żeligowskiego z Litwy Środkowej nie jest wcale takie łatwe. Dlatego problem był aktualny i pozostał nierozwiązany przez cały październik i pierwszą połowę listopada 1921 r.

Aby rozwiązać tę patową sytuację, 19 listopada 1921 r. udał się do Lidy Józef Piłsudski, który stawiając na szali cały swój autorytet i gotowość dymisji, przekonał rząd Antoniego Ponikowskiego do zaplanowania przeprowadzenia wyborów nie tylko na Litwie Środkowej, ale również na całym spornym obszarze, czyli także w powiatach brasławskim i lidzkim. W Lidzie Piłsudski spotkał się z gen. Żeligowskim i kpt. Prystorem oraz z wójtami miejscowych gmin i przedstawicielami społeczeństwa powiatu lidzkiego. Zaapelował on do zebranych o jak najliczniejszy udział w wyborach<sup>174</sup>.

<sup>171</sup> LMAB, M. Römer, *Dzienniki*, sygn. F.138-2253, T. XXVIII, k. 250. T. XXVII.

<sup>172</sup> Szerzej na temat rozmów w Brukseli zob.: A. Srebrakowski, *Sejm Wileński 1922 roku...*, s. 50–53.

<sup>173</sup> IJP/NJ, AGND, t. 40, nr 8157.

<sup>174</sup> W. Jędrzejewicz, *Kronika życia...*, t. II: 1921–1935, s. 44–45.

Konsekwencją spotkania Piłsudskiego z Żeligowskim 30 listopada 1921 r. było przekazanie przez generała swojej władzy na Litwie Środkowej kolejnemu prezesowi Tymczasowej Komisji Rządzącej Aleksandrowi Meysztowiczowi i wyjazd do Warszawy<sup>175</sup>. Wydarzenie to Polacy wyzyskali doskonale propagandowo na forum międzynarodowym. Po wyjeździe z Wileńszczyzny gen. Lucjana Żeligowskiego, wybory do sejmu w Wilnie i kampania przedwyborcza mogły przebiegać niezależnie i odbyć się pod kontrolą Ligi Narodów.

Przebieg wyborów w dniu 8 stycznia 1922 r., na przekór licznym obawom, okazał się nadzwyczaj spokojny<sup>176</sup>. Frekwencja wynosiła 64,4 proc. Rezultaty wyborów ogłoszono 15 stycznia, a już 24 stycznia prezes Tymczasowej Komisji Rządzącej, Aleksander Meysztowicz, wydał dekret „o zwołaniu do Wilna na dzień 1 II 1922 r. przedstawicieli ludności Ziemi Wileńskiej na Sejm, jako zgromadzenie dla dania wyrazu woli ludności”<sup>177</sup>. Interesujące nas historyczne posiedzenie Sejmu Wileńskiego odbyło się 20 lutego 1922 r. Za scaleniem Wileńszczyzny z Polską opowiedziało się 96 posłów (6 wstrzymało się od głosu)<sup>178</sup>.

Kolejnym, ostatnim już akordem Litwy Środkowej, był przyjazd delegacji Sejmu Wileńskiego do Warszawy, aby przedłożyć władzom polskim powzięte przez ten Sejm uchwały i decyzje. Uchwała Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej podjęta w dniu 22 marca 1922 roku brzmiała, jak następuje: „Sejm Ustawodawczy przyjmuje do wiadomości uchwałę Sejmu w Wilnie, jako Zgromadzenie przedstawicieli ludności Ziemi Wileńskiej dla dania wyrazu woli ludności, zapadłą w dniu 20 lutego 1922 r. w przedmiocie przynależności państwowej Ziemi Wileńskiej, zatwierdza dołączony do niniejszej uchwały akt złączenia Ziemi Wileńskiej z Rzeczpospolitą Polską z dnia 2 marca 1922 r. oraz wzywa rząd, aby niezwłocznie objął sprawowanie władzy państwowej w Ziemi Wileńskiej”<sup>179</sup>. 15 marca 1923 r. Konferencja Ambasadorów Ligi Narodów przyjęła postanowienie w sprawie przebiegu polskiej granicy wschodniej – na jego mocy Wilno, pomimo sprzeciwu władz litewskich, pozostało po stronie polskiej.

Najważniejszy z bohaterów tych wydarzeń, gen. Lucjan Żeligowski, przelawszy na papier swoje odczucia związane z inkorporacją Wileńszczyzny do Polski, zdając sobie sprawę z historycznej doniosłości chwili, skreślił poniższe słowa: „Polska obejmuje władzę w Wilnie. Odchodzę z uczuciem największego zadowolenia. Teraz nie chcę brać się za żadną wielką pracę”<sup>180</sup>. Usatysfakcjonowany i zmęczony wypadkami wileńskimi generał wrócił do Warszawy w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku. Zastrzeżenia związane z koniecznością odpoczynku czynić będzie w swoim przebogatym życiu jeszcze wielokrotnie.

<sup>175</sup> IJP/NJ, AGND, t. 42, nr 8433.

<sup>176</sup> Problematyka ta doczekała się kompletnej, kilkakrotnie tutaj cytowanej, monografii autorstwa A. Srebrakowskiego (*idem, Sejm Wileński 1922 roku. Idea i jej realizacja*, Wrocław 1993).

<sup>177</sup> Z. Krajewski, *Geneza i dzieje wewnętrzne Litwy Środkowej...*, s. 99–101.

<sup>178</sup> *Ibidem*, s. 105.

<sup>179</sup> Cyt. za: K. Okulicz, *Podział Ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego (1915–1923–1940)* [w:] *Alma Mater Vilnensis*, Londyn 1953, s. 270–276.

<sup>180</sup> AAN-LŽ, sygn. 105/II, t. 48, k. 7.

Włączenie Wilna i Wileńszczyzny jako województwa wileńskiego w granice Rzeczypospolitej nie zakończyło sporu z Litwą o te tereny. Niemożność porozumienia się Polaków z Litwinami, mimo wielu prób podejmowanych przez obie strony na arenie międzynarodowej, skutkowałą brakiem normalnych stosunków dyplomatycznych prawie przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego (do zbliżenia polsko-litewskiego doszło dopiero wiosną 1938 r.).

## BIBLIOGRAFIA

### ŹRÓDŁA

Archiwum Akt Nowych

Archiwum Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku

Biblioteka Narodowa w Warszawie

Centralne Archiwum Wojskowe w Rembertowie

Lietuvos Mokslų Akademijos Biblioteka

### Źródła drukowane

Chocianowicz W., *Historia Dywizji Litewsko-Białoruskiej w świetle listów Józefa Piłsudskiego*, „Niepodległość”, t. VII, Londyn–Nowy Jork 1962.

Gelberg L., *Prawo międzynarodowe i historia dyplomatyczna. Wybór dokumentów*, t. II, Warszawa 1958.

Grabski W., *Myśli o Rzeczypospolitej. Autonomia, Reforma, Edukacja obywatelska. Wybór myśli politycznych i społecznych*, wybór i wstęp M. i M.M. Drozdowscy, Kraków 1988.

Kumaniecki K., *Odbudowa państwowości polskiej. Najważniejsze dokumenty 1912 – styczeń 1924*, Warszawa 1924.

*List E. Sapiehy do I. Paderewskiego z dnia 17 X 1920 r.* [w:] *Archiwum polityczne Ignacego Paderewskiego*, t. I, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974, dok. 389.

Piłsudski J., *Pisma zbiorowe*, t. V, Warszawa 1937.

Piłsudski J., *Pisma zbiorowe*, t. VI, Warszawa 1937.

*Sąsiedzi wobec wojny 1920 roku. Wybór dokumentów*, oprac. J. Cisek, Londyn 1990.

Świtalski K., *Diariusz 1919–1935*, Warszawa 1992.

M. Tuchaczewski, *Pochód za Wisłę. Wykłady wygłoszone na kursie uzupełniającym Akad. Wojsk. R.K.K.A. w Moskwie w dn. 7–10 lutego 1923 roku*. Przełożył A. Bogusławski major dypl., Łódź 1989.

*Umowa między polską a Litwą w sprawie ustanowienia tymczasowego modus vivendi aż do ostatecznego uregulowania stosunków między obu państwami, Suwałki, 7 październik 1920 r.* [w:] *Dzieje Polski 1918–1939. Wybór materiałów źródłowych*, red. i oprac. W.A. Serczyk, Kraków 1990.

### Prasa

„Czas”

„Gazeta Warszawska”

„Piast”  
„Robotnik”  
„Ziemia Wileńska”

## PAMIĘTNIKI I WSPOMNIENIA

- Józef Piłsudski we wspomnieniach tych, którzy go znali*, „Na Antenie”, nr 58, Londyn, 28 stycznia 1968.
- Miłosz C., *Wyprawa w dwudziestolecie*, Kraków 1999.
- Mitkiewicz L., *Wspomnienia kowieńskie*, Warszawa–Wrocław 1989.
- Rataj M., *Pamiętniki 1918–1927*, oprac. J. Dębski, Warszawa 1965.
- Relacja marszałka Aleksandra Prystora w sprawie wileńskiej w 1920 r.* [w:] S. Żukowski, *Historia i organizacja Wileńskiej Brygady Jazdy w końcu 1920 r.*, b.m.w. [1938], załącznik do monografii.
- Stroński S., *Pierwsze lat dziesięć (1918–1928)*, Lwów–Warszawa 1928.
- Witos W., *Moje wspomnienia*, t. II, Paryż 1964.
- Żeligowski L., *Notatki z roku 1920 (z papierów pośmiertnych)*, „Niepodległość”, t. III, Londyn 1951.
- Żeligowski L., *Zapomniane prawdy*, Londyn 1943.

## OPRACOWANIA

- Ajnenkiel A., *Od rządów ludowych do przewrotu majowego*, Warszawa 1978.
- Borzęcki J., *Pokój ryski 1921 roku i kształtowanie się międzywojennej Europy Wschodniej*, Warszawa 2012.
- Buchowski K., *Litwomani i polonizatorzy. Mity, wzajemne postrzeganie i stereotypy w stosunkach polsko-litewskich w pierwszej połowie XX wieku*, Białystok 2006.
- Buchowski K., *Panowie i żmogusy. Stosunki polsko-litewskie w międzywojennych karykaturach*, Białystok 2004.
- Buchowski K., *Polacy w niepodległym państwie litewskim 1918–1940*, Białystok 1999.
- Buchowski K., *Szkice polsko-litewskie, czyli o niełatwym sąsiedztwie w pierwszej połowie XX wieku*, Toruń 2005.
- Byczkowski J., *Polska mniejszość narodowa w krajach nadbałtyckich w latach 1918–1940* [w:] *Polonia w Europie*, red. B. Szydłowska-Ceglowa, Poznań 1992.
- Cenckiewicz S., *Tadeusz Katelbach (1897–1977). Biografia polityczna*, Warszawa 2005.
- Ducrot B., *Le différent polono-lithuanien 1920–1924*, Grenoble 1973.
- Fabisz D., *Generał Lucjan Żeligowski 1867–1947. Działalność wojskowa i polityczna*, Warszawa 2007.
- Faryś J., *Koncepcje polskiej polityki zagranicznej 1918–1939*, Warszawa 1981.
- Garlicki A., *U źródeł obozu belwederskiego*, Warszawa 1983.
- Giza A., *Walka generała Lucjana Żeligowskiego o Wileńszczyznę w październiku 1920 r.* [w:] *Idea niepodległości i suwerenności narodowej i działalność Polaków w kraju i na obczyźnie (1918–1998). Konferencja naukowa, Rogi koło Gorzowa Wlkp. 10–11 XI 1998*, red. M. Szczerbiński, Gorzów Wielkopolski 2000.
- Grygajtis K., *Polskie idee federacyjne i ich realizacja w XIX i XX w.*, Częstochowa 2001.



- Historia dyplomacji polskiej*, t. IV: 1918–1939, red. P. Łossowski, Warszawa 1995.
- Januszewska-Jurkiewicz J., *Stosunki narodowościowe na Wileńszczyźnie w latach 1920–1939*, Katowice 2010.
- Jėkabsons Ē., *Problem Wilna a Łotwa: jesień 1920 r.* [w:] *Łotwa-Polska. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej nt. „Polsko-łotewskich związków politycznych, ekonomicznych i kulturalnych od XVI w. do 1940 r.”*, Ryga 1995.
- Jędrzejewicz W., Cisek J., *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. II: 1918–1926, Warszawa 1989.
- Karski J., *Wielkie mocarstwa wobec Polski 1919–1945. Od Wersalu do Jałty*, Warszawa 1992.
- Kasperavičius A., *Reakcja władz litewskich i opinii społecznej na wydarzenia ostatniej fazy wojny polsko-sowieckiej* [w:] *Rok 1920. Z perspektywy osiemdziesięciolecia*, red. A. Ajnenkiel, Warszawa 2001.
- Kolarz B., *Ustrój Litwy Środkowej w latach 1920–1922*, Gdańsk 2004.
- Krajewski Z., „Bunt” generała Żeligowskiego i zajęcie Wilna, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1996, nr 1.
- Krajewski Z., *Geneza i dzieje wewnętrzne Litwy Środkowej (1920–1922)*, Lublin 1996.
- Krawczyk E., *Demobilizacja i pokojowa organizacja Wojska Polskiego w latach 1920–1921*, Warszawa 1971.
- Kukułka J., *Francja a Polska po traktacie wersalskim (1919–1920)*, Warszawa 1970.
- Kula M., *Między przeszłością a przyszłością. O pamięci, zapomnieniu i przewidywaniu*, Warszawa 2004.
- Kutrzeba T., *Studia operacyjne z historii wojen polskich 1918–1921*, t. II: *Bitwa nad Niemnem (wrzesień – październik 1920)*, Warszawa 1926.
- Lewandowski J., *Federalizm: Litwa i Białoruś w polityce obozu belwederskiego (XI 1918–IV 1920)*, Warszawa 1962.
- Lewandowski J., *Imperializm słabości: Kształtowanie się koncepcji polityki wschodniej piłsudczyków (1921–1926)*, Warszawa 1967.
- Łach W.B., „Bunt” Żeligowskiego. Kulisy przyłączenia Wileńszczyzny do Polski 1920–1922, Warszawa 2014.
- Łossowski P., *Akcja gen. Lucjana Żeligowskiego na Wilno w 1920 r. Prawda i fikcje*, „Niepodległość” (Londyn–Nowy Jork) 1995, t. XLVII.
- Łossowski P., *Konflikt polsko-litewski 1918–1920*, Warszawa 1996.
- Łossowski P., *Stosunki polsko-estońskie 1918–1939*, Gdańsk 1992.
- Łossowski P., *Stosunki polsko-litewskie 1918–1920*, Warszawa 1966.
- Łossowski P., *Polska–Litwa. Ostatnie 100 lat*, Warszawa 1991.
- Łossowski P., *Po tej i tamtej stronie Niemna. Stosunki polsko-litewskie 1883–1939*, Warszawa 1985.
- Łukomski G., *Akcja gen. Lucjana Żeligowskiego w październiku 1920 roku*, „Mars” (Warszawa–Londyn) 1995, t. III.
- Łukomski G., *Walka Rzeczypospolitej o kresy północno-wschodnie 1918–1920. Polityka i działania militarne*, Poznań 1994.
- Łukomski G., Polak B., *W obronie Wilna, Grodna, Mińska. Front Litewsko-Białoruski wojny polsko-bolszewickiej 1918–1920*, Koszalin–Warszawa 1994.
- Makowski J., *Kwestia litewska. Studium prawne*, Warszawa 1929.

- Makowski B., *Litwini w Polsce 1920–1939*, Warszawa 1986.
- Materski W., *Na widencie. II Rzeczpospolita wobec Sowietów 1918–1943*, Warszawa 2005.
- Materski W., *Tarcza Europy. Stosunki polsko-sowieckie 1918–1939*, Warszawa 1994.
- Miknys R., *Michał Römer i krajowcy o koncepcji państwowości Litwy w latach 1922–1940* [w:] *Krajowość – tradycje zgody narodów w dobie nacjonalizmów. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej w Instytucie Historii UAM w Poznaniu (11–12 maja 1998)*, red. J. Jurkiewicz, Poznań 1999.
- Nowak A., *Pierwsza zdrada Zachodu. 1920 – zapomniany appeasement*, Kraków 2015.
- Nowak A., *Polityka wschodnia Józefa Piłsudskiego (1918–1921). Koncepcja i realizacja*, „Zeszyty Historyczne”, z. 107, Paryż 1994.
- Nowak A., *Polityka „rosyjska” obozu Piłsudskiego w latach 1914–1918*, „Zeszyty Historyczne”, z. 130, Paryż 1999.
- Nowak A., *Polska i trzy Rosje. Studium polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego (do kwietnia 1920 roku)*, Kraków 2008.
- Nowak-Kiełbikowa M., *Stanowisko brytyjskie wobec perspektywy kłęski i efektów zwycięstwa* [w:] *Rok 1920. Z perspektywy osiemdziesięciolecia*, red. A. Ajnenkiel, Warszawa 2001.
- Ochmański J., *Historia Litwy*, wyd. III popr. i uzupełn., Wrocław–Warszawa–Kraków 1990.
- Okulewicz P., *Koncepcja „międzymorza” w myśli i praktyce politycznej obozu Józefa Piłsudskiego w latach 1918–1926*, Poznań 2001.
- Okulicz K., *Podział Ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego (1915–1923–1940)* [w:] *Alma Mater Vilnensis*, Londyn 1953.
- Pajewski J., *Budowa Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1926*, Kraków 1995.
- Piotrowski J., *Aleksander Prystor 1874–1941. Zarys biografii politycznej*, Wrocław 1994.
- Piszczkowski T., *Anglia a Polska 1914–1939*, Londyn 1975.
- Piszczkowski T., *Odbudowa Polski 1795–1921. Historia, polityka*, Londyn 1969.
- Pruszyński M., *Dramat Piłsudskiego – wojna 1920*, wyd. II rozszerz., Warszawa 1995.
- Rozwadowski A., *Generał Rozwadowski*, Kraków 1929.
- Sawicki J., *Michał Römer wobec problemów narodowościowych ziem litewsko-białoruskich na początku XX wieku* [w:] *Krajowość – tradycje zgody narodów w dobie nacjonalizmów. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej w Instytucie Historii UAM w Poznaniu (11–12 maja 1998)*, red. J. Jurkiewicz, Poznań 1999.
- Sawicki J., *Michał Römer wobec problemów narodowościowych ziem litewsko-białoruskich na początku XX wieku* [w:] *Krajowość – tradycje zgody narodów w dobie nacjonalizmów. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej w Instytucie Historii UAM w Poznaniu (11–12 maja 1998)*, red. J. Jurkiewicz, Poznań 1999.
- Sawicki J., *Polskie, litewskie i białoruskie środowiska opiniotwórcze na początku XX w. wobec problemu przeszłości ziem dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego* [w:] *Przełomy w historii. XVI Powszechny Zjazd Historyków Polskich. Wrocław 15–18 września 1999 roku. Pamiętnik*, t. II, cz. II, Toruń 2000.
- Skaradziński B., *Polskie lata 1919–1920*, t. 2: *Sąd Boży*, Warszawa 1993.
- Skrzypek A., *Związek Bałtycki. Litwa, Łotwa, Estonia i Finlandia w polityce Polski i ZSRR w latach 1919–1925*, Warszawa 1972.

- Srebrakowski A., *Konflikt polsko-litewski na tle wydarzeń 1920 roku. Relacje i opinie na łamach litewskiej prasy wileńskiej* [w:] *Rok 1920. Z perspektywy osiemdziesięciolecia*, red. A. Ajnenkiel, Warszawa 2001.
- Srebrakowski A., *Sejm Wileński 1922 roku. Idea i jej realizacja*, Wrocław 1993.
- Subocz J., *Polityka zagraniczna Litwy wobec Polski w latach 1918–1923*, Lublin 2013.
- Suleja W., *Józef Piłsudski*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1995.
- Szczepeński J., *Spółczesność Polski w walce z najazdem bolszewickim 1920 roku*, Warszawa–Pułtusk 2000.
- Tommasini F., *Odrodzenie Polski*, Warszawa 1928.
- Urbankowski B., *Józef Piłsudski. Marzyciel i strateg*, Warszawa 1997, t. II.
- Waligóra B., *Zajęcie Wilna przez gen. Żeligowskiego*, „Bellona” 1930, t. XXXVI.
- Wańkowicz M., *Tędy i owędy*, Warszawa 1971.
- Wielhorski W., *Polska a Litwa. Stosunki wzajemne w biegu dziejów*, Londyn 1947.
- Wyszczelski L., „Bunt” Żeligowskiego, „Wojsko i Wychowanie” 1993, nr 1.
- Wyszczelski L., *Operacja Niemeńska 1920 roku*, Warszawa 2003.
- Wyszczelski L., *Wojsko Polskie w latach 1918–1921*, Warszawa 2006.

## Początki sporu z Litwą o Wilno i Wileńszczyznę w październiku 1920 r.

Celem artykułu jest przedstawienie aktualnego stanu badań dotyczącego genezy i początków polsko-litewskiego sporu o Wilno i Wileńszczyznę w związku z akcją gen. Lucjana Żeligowskiego w październiku 1920 r. Autor możliwie szeroko przybliżył genezę (ze szczególnym uwzględnieniem roli Rosji Sowieckiej), przebieg i bezpośrednie konsekwencje inspirowanego przez Józefa Piłsudskiego tzw. buntu Żeligowskiego, jego tło wewnętrzne oraz uwarunkowania międzynarodowe. Wystąpienie Żeligowskiego przeciwko Litwie, skutkujące utworzeniem na terenie Wileńszczyzny quasi-państwa Litwy Środkowej, a następnie włączeniem tego terytorium w granice Rzeczypospolitej, było elementem koncepcji polityki wschodniej Piłsudskiego. Marszałek Piłsudski, z powodu niekorzystnej sytuacji międzynarodowej oraz niechętniej postawy Litwinów, zamiast stworzenia federacji m.in. z Litwą, musiał poprzestać na inkorporacji Wilna i Wileńszczyzny do Polski. Fakt ten zaważył w istotny sposób na stosunkach polsko-litewskich w okresie międzywojennym.

W artykule zastosowano metodę indukcyjną i dedukcyjną oraz bezpośrednią i pośrednią metodę ustalania faktów. Wykorzystano metodę porównawczą oraz wnioski z milczenia źródeł.

### SŁOWA KLUCZOWE

Umowa suwalska, „bunt” Żeligowskiego, Litwa Środkowa, relacje polsko-litewskie, Józef Piłsudski, Lucjan Żeligowski, Wilno i Wileńszczyzna

## The Origins of the Dispute with Lithuania over Vilnius and the Vilnius Region in October 1920

The article aims to present the current state of research concerning the genesis and beginnings of the Polish-Lithuanian dispute over Vilnius and the Vilnius Region in connection with General Lucjan Żeligowski's action in October 1920. The author has described as broadly as possible the genesis (with an emphasis on the role of Soviet Russia), course and direct consequences of the so-called Żeligowski 'Mutiny' inspired by Józef Piłsudski, its internal background and international conditions. Żeligowski's revolt against Lithuania, which resulted in the creation of the quasi-state of Central Lithuania in the Vilnius area, and the subsequent incorporation of that territory into the Republic of Poland, was an element of Piłsudski's concept his the eastern policy. Because of the unfavourable international situation and the reluctant attitude of the Lithuanians, Marshal Piłsudski decided upon the incorporation of Vilnius and the Vilnius Region into Poland, rather than create a federation with Lithuania. This fact significantly influenced the Polish-Lithuanian relations in the interwar period.

The article applies the inductive and deductive method and the direct and indirect method of establishing facts. The comparative method and inference from the silence of sources have been used as well.

### KEYWORDS

Suwałki Agreement, Żeligowski's 'Mutiny', Central Lithuania, Polish-Lithuanian relations, Józef Piłsudski, Lucjan Żeligowski, Vilnius and the Vilnius Region

**DARIUSZ FABISZ** – doktor, adiunkt w Instytucie Historii Uniwersytetu Zielonogórskiego. Autor biografii gen. Lucjana Żeligowskiego oraz krytycznego opracowania jego pamiętników. Publikuje m.in. w „Dziejach Najnowszych”, „Niepodległości”, „Polsce Zbrojnej”, „Polsce Zbrojnej. Historia” i Dziejach.pl. Kilkukrotny stypendysta Polonia Aid Foundation Trust. Specjalizuje się w historii II Rzeczypospolitej, dziejach polskiej emigracji wojskowej po II wojnie światowej i w biografistyce.

**DARIUSZ FABISZ** – PhD, assistant professor at the Institute of History, University of Zielona Góra. Author of General Lucjan Żeligowski's biography and a critical study of his memoirs. He has published, among others, in "Dzieje Najnowsze", "Niepodległość", "Polska Zbrojna. Historia" and Dziejach.pl. He has received several scholarships from the Polonia Aid Foundation Trust. He specialises in the history of the Second Polish Republic, history of Polish military emigration after World War II and biographical studies.